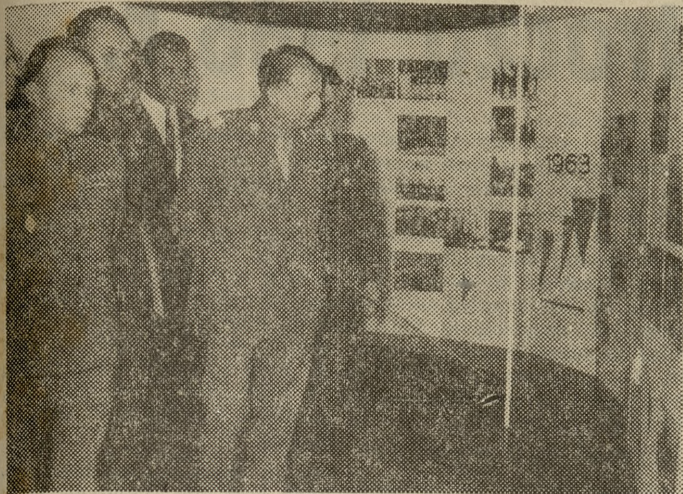


Złota odznaka dla ośrodka WSW



W Wietnamie

Obrona raketowa zaskoczeniem dla USA

W kolach amerykańskich w Sajgonie — pisze Agencja France Presse — uważa się, że użycie broni raketowej przeciwko samolotom USA nad Północnym Wietnamem, oznacza nową fazę w wojnie wietnamskiej. W kolach tych nie ukrywa się, że zniszczenie samolotu „Phantom”, lecącego na wysokości od 8 do 10 mil i w odległości około 60 km od Hanoi, stanowi dla USA zaskoczenie.

Opisany wypadek — kontynuuje AFP — wydaje się wskazywać, że w sąsiedztwie Hanoi i Hajfonu rozlokowane zostały przeciwlotnicze pociski raketowe klasy ziemia — powietrze.

W innej depeszy Agencja France Presse podaje, że lotnictwo USA dokonało już na Północnym Wietnamie ponad 870 nalotów i bojowych lotów zwiadowczych.

W poniedziałek w godzinach przedpołudniowych — informuje AFP — samoloty amerykańskie dokonały pięciu nalotów na DRW.

W Poznaniu

Krajowa narada producentów taboru kolejowego i silników

W poznańskim Domu Techniki odbędzie się jutro krajowa narada producentów taboru kolejowego i silników okrętowych. Narada ta, w której zapowiedział swój udział m. in. minister przemysłu ciężkiego — inż. J. Hryniewicz, poświęcona będzie problemom unowocześnienia produkcji taboru kolejowego i silników okrętowych w latach 1966—70. (pch)

Brytyjska propozycja spowita mgłą...

Wczoraj przed południem zebrała się w Paryżu na specjalnym posiedzeniu Stara Rada NATO. Brytyjski minister do spraw rozbrojenia, lord Chalfont, przedstawił na nim propozycję swego rządu w sprawie układu o niedopuszczeniu do rozpowszechniania broni nuklearnej. Propozycja brytyjska zawiera dwa główne punkty: mocarstwa nuklearne zobowiązały się, iż nie przekażą kontroli nad bronią nuklearną krajom — które nie posiadają jej, oraz że państwa nienuklearne zobowiązały się nie nabywać lub produkować takiej broni.

Projekt brytyjski nie eliminuje propozycji utworzenia wielostronnej lub atlantyckiej siły nuklearnej, które w gruncie rzeczy sprzeczają się do rozpowszechnienia kontroli nad bronią nuklearną.

Przewodniczący delegacji radzieckiej na obrady Konferencji Rozbrojenia 18 Państw, ambasador S. Carapkin, po przybyciu w niedzielę do Genewy, oświadczył m. in., że ewentualne zawarcie porozumienia w sprawie nie rozpowszechniania broni atomowej, wykluczałoby bezpośrednie i pośrednie rozprzestrzenianie tej broni. Tymczasem utworzenie wielostronnej siły nuklearnej może jedynie prowadzić do tego właśnie celu.

Radzieckiemu ambasadorowi zadano pytanie, czy Związek Radziecki zdecydowałby się podpisać porozumienie, które zawierałoby klauzulę, pozwalającą na wycofanie się z układu w wypadku, gdyby Niemcy zachodnie uzyskały bezpośredni dostęp do broni jądrowej. Carapkin odpowiedział, że jest to zbyt czułe, gdyż w takim wypadku każdy układ od samego początku nie miałby znaczenia. (PAP)

Mariner-4 przesłał ostatnie zdjęcie

W sobotę po południu stacje naziemne zakończyły odbieranie ostatniego, 21 z kolei zdjęcia Marsa z Mariner-4.

Na zakończenie transmisji Mariner-4 przekazał jeszcze kilkadziesiąt linii nadprogramowego, 22 obrazu po czym zapis się urwał.

Uczni amerykańscy nie wyłączyli aparatury radiotelegraficznej w Marinerze. (PAP)

WIELKOPOLSKI

Rok XXI
Wyd. AB

Poznań
wtorek, 27. VII. 1965

Cena 50 gr
Nr 176 (6673)

Zamrażanie to też problem

Coraz szybszy rozwój chłodnictwa w Polsce

Przeciętny obywatel najczęściej nie zdaje sobie sprawy z tego, że duża chłodnia składowa oraz lodówka w domu spełniają tę samą rolę tylko w różnej skali.

Pierwsze służą do przechowywania dużych ilości łatwo psujących się towarów, takich jak: mięso, tłuszcze, masło, mleko, drób, owoce i warzywa itp. — dla całych rejonów kraju, z drugich korzystają tylko poszczególne rodziny. Między wielką chłodnią a małą „lodówką” istnieje jeszcze kilka ogniw pośrednich. Są to chłodnie przy zakładach, w których przetwarzają się łatwo psujące się produkty rolnospożywcze, środki transportu chłodniczego lądowego, morskiego i powietrznego

oraz urządzenia chłodnicze w handlu i gastronomii. Wszystkie te ogniwa są niezbędne i muszą się rozwijać równomiernie.

Urządzeń chłodniczych przybiera z każdym rokiem. Wprowadza się je również do dalszych działów gospodarki, m. in. do rolnictwa, które produkuje i gromadzi w początkowej fazie obrotu większość produktów jadalnych. W tym roku rozpoczęto po raz pierwszy wyposażanie w urządzenia chłodnicze zlewni mleka, oraz placówek skupu owoców i warzyw.

Szczególnie duże nakłady są przeznaczane na instalowanie urządzeń chłodniczych w zakładach przetwórczych, a zwłaszcza w przemyśle: mięsny, mleczarski, drobiarski i owocowo-warzywny. Aby do minimum zmniejszyć straty surowców rolnych w procesie produkcyjnym. Wkrótce m. in. w Górze Kalwarii ma zostać oddana do eksploatacji chłodnia, która będzie mieć największy w kraju udział w produkcji mrożonych owoców i warzyw. Kończy się rozbudowę chłodni w Lublinie i rozpoczyna budowę dużej, portowej — w Szczecinie.

W przyszłej 5-lacie ma wejść do eksploatacji 8 nowych chłodni — m. in.: w Szczecinie, Zielonej Górze, Koźminie, Łodzi, Warszawie i Toruniu. Kilka podobnych obiektów wybuduje spółdzielnia, przeznaczając je przede wszystkim na mrożenie owoców i warzyw. Oprócz tego 3 chłodnie powstaną na Wybrzeżu dla potrzeb gospodarki rybnej.

Dużym problemem są urządzenia chłodnicze dla transportu kolejowego i samochodowego. ZNTK w Ostrowie Wlkp. — producent wagonów chłodni dostarcza ich średnio ok. 200 rocznie, ale potrzeby są 3 razy większe. Niedostateczne są jeszcze dostawy samochodów chłodni i samochodów izotermicznych. Za mało produkuje się również ład i urządzeń chłodniczych dla handlu i gastronomii.

Znaczną poprawę obserwuje się w zaopatrzeniu ludności w lodówki. O ile w 1961 r.

Harriman we Włoszech

W sobotę w godzinach popołudniowych przybył do Rzymu specjalny wysłannik prezydenta Johnsona — Averell Harriman.

„Celem mego pobytu w Rzymie — oświadczył Harriman — jest poinformowanie rządu włoskiego o półrocznych, nieformalnych rozmowach przeprowadzonych w Moskwie z premierem Kosyginem. (PAP)

Agent CIA nie powróci do Kairu

W niedzielę opuścił Kair ambasador USA, Bruce Taylor Odell. Jak podaje dziennik „Al-Ahram”, został on wezwany do Waszyngtonu na „konsultacje” — jednakże nie powróci już do stolicy ZRA.

Odell został uznany przez władze ZRA za agenta CIA, któremu dostarczał regularnie informacje polityczne, gospodarcze i wojskowe, aresztowany ostatnio przez policję Amin Mustafy — jeden z czołowych dziennikarzy kairskiego dziennika „Al-Achbar”. W chwili aresztowania, Amin Mustafa znajdował się w towarzystwie Odella. (PAP)

Dalsze życzenia dla narodu polskiego

Przewodniczący Rady Państwa — Edward Ochab otrzymał dalsze życzenia i gratulacje z okazji Święta, 22 Lipca.

Nadesłali je: król Maroka — Hassan II, cesarz Japonii — Hirohito, szach Iranu — Mohammad Reza Pahlawi, prezydent Ghany — dr Kwame Nkrumah, król Nepalu — Mahendra, prezydent Pakistanu — Mohammad Ayub Khan, szef państwa Kambodży — Norodom Sihanouk, król Laosu — Sri Savang Vatthana, prezydent Argentyny — Arturo Illia, prezydent Brazylii — Humberto de Alencar Castello Branco, prezydent Wenezueli — Raul Leoni, przewodniczący Rady Prezydencjonalnej Syrii — gen. Amin Al-Hafiz, prezydent Jemenu — Abdallah As-Sallal, przewodniczący Najwyższej Rady Państwa Sudanu — Ismail Al-Azhari, prezydent Iraku — marszałek polny Abd As-Salam Muhammad Arif, prezydent Narodowej Rady Rządzącej Urugwaju — Washington Beltran, prezydent Izraela — Zalman Szazar, prezydent Kenii — Jomo Kenyatta i prezydent Libanu — Charles Helou.

Na ręce przewodniczącego Rady Państwa, Edwarda Ochab, premiera Józefa Cyrankiewicza i marszałka Sejmu, Czesława Wycecha, gratulacje z okazji Święta Odrodzenia przesłał przewodniczący Prezydium Frontu Wyzwolenia Narodowego Wietnamu Południowego — Nguyen Huu Tho. (PAP)

Delegacja KC PZPR powróciła z Rumunii

Z Bukaresztu powróciła w niedzielę do Warszawy delegacja KC PZPR na IX Zjazd Rumuńskiej Partii Komunistycznej. Delegacji przewodniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Zenon Kłiszko, a w jej skład wchodził: członek KC, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jan Szydłak oraz zastępca członka KC, minister przemysłu chemicznego — Antoni Radliński.

Na lotnisku Okęcie wracających witali: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Ryszard Strzelecki, sekretarz KC — Artur Starewicz, oraz kierownicy wydziałów Komitetu Centralnego PZPR.

Obecny był charge d'affaires Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce Emilan Mancur, PAP

Nastrój optymizmu w Dominikanie

Jak donoszą z Santo Domingo, w niedzielę wzrosły nadzieje na utworzenie w najbliższym czasie rządu tymczasowego na którego czele stanął ma prawnik i byznasmen, dr Hector Garcia Godoy.

Ze źródeł zbliżonych do rządu konstytucjonalistów, podano informację, iż niektórzy przedstawiciele sił zbrojnych popierających generała Imberta, wyrazili zgodę na spotkanie z pułkownikiem Casmanno. (PAP)

Ewakuacja dzieci i starszych z większych miast DRW

Już 400 samolotów straciły USA

W dalszym ciągu w większych miastach DRW, a przede wszystkim Hanoi i Hajfonu, trwa ewakuacja dzieci i osób starszych.

Dyrektor departamentu w ministerstwie zdrowia dr Le Van Phung w czasie rozmowy z korespondentem PAP poinformował, że dzieci wywożone są na prowincję w bezpieczne miejsca, gdzie otoczone są opieką wykwalifikowanego personelu nauczycieli, lekarzy i pielęgniarek. Na prowincję do ośrodków wiejskich położonych daleko od miast i innych obiektów mogących stać się celem amerykańskich nalotów, przenoszone są czasowo całe szkoły, a nawet przedszkola.

Od kilku dni w północnej części DRW panuje pochmurna, deszczowa pogoda. W samym Hanoi od dwóch dni pada deszcz. Jest to — jak się wydaje — przyczyną pewnego zmniejszenia liczby nalotów amerykańskich odrzutów na dzielnice, położone na północ od stolicy. Warto dodać, że w Wietnamie zbliża się obecnie okres tajfunów, które, przechodząc nad Zatoką Tonkińską, pędzą przed sobą masy ciepłego, wilgotnego powietrza, powodując tym samym zwiększenie ilości opadów i silne zachmurzenie w Wietnamie Północnym.

Dwa nowe samoloty amerykańskie, 399 i 400 z kolei od 5 sierpnia ub. roku stracono nad DRW w sobotę. Pierwszy z nich zestrzelono rano w prowincji Son La, drugi po południu w prowincji Phu Tho.

Partyzanci południowowietnamscy wysadzili w nocy z piątku na sobotę dwa mosty na szosie, łączącej Sajgon z miejscowościami w delcie Mekongu i sparaliżowali tam komunikację.

Reżim sajgoński odczuwa brak żołnierzy, a tymczasem pobór nowych rekrutów idzie opornie. W

Tradycji stało się zadość!



Pilkarze Polonii Bytom powtórzyli wynik Górnika Zabrze i Zagłębia Sosnowiec w rozgrywkach Interligi amerykańskiej. Po kolejnym sukcesie nad angielskim zespołem West Bromwich Albion oraz będąc w finale ze zwycięzcą i grupy — New Yorkers. Na zdjęciu: wypożyczony z Ruchu Chorzów Faber w pojedynku z Anglikiem Williamsem [z prawej].

CAF — Photofax

Komunikat GUS o rozwoju gospodarki narodowej i wykonaniu zadań NPG w I półroczu 1965 r.

Jak wynika z komunikatu Głównego Urzędu Statystycznego, w I półroczu br. produkcja przemysłowa wzrosła o 10,7 proc. Był to najwyższy od 4 lat wskaźnik wzrostu produkcji przemysłowej. W I półroczu przekazano do eksploatacji szereg ważnych obiektów inwestycyjnych; eksport zwiększył się o 6,4 proc.

Poniżej podajemy najważniejsze dane zawarte w komunikacie. Wszędzie tam, gdzie jest mowa o wzroście produkcji, inwestycji, obrotów itd. — dotyczy on I półrocza br. w porównaniu z I półroczem ub. r.; chyba, że w tekście zaznaczono inaczej. Niektóre dane liczbowe przytaczamy w zaokrągleniu.

PRZEMYSŁ

Plan produkcji globalnej przemysłu ogólnego wykonany został w 102,8 proc. Produkcja globalna wzrosła o 10,7 proc. W poszczególnych działach produkcja zwiększyła się: w przemyśle energetycznym — o 9,8 proc., w przemyśle paliw — o 7,2 proc., w hutnictwie żelaza — o 6,8 proc., w przemyśle maszynowym, elektrotechnicznym, środkach transportu i metalowym (łącznie) — o 14,8 proc., w przemyśle chemicznym i gumowym — o 13,6 proc., materiałów budowlanych — o 6,5 proc., włókienniczym — o 7,8 proc., w odzieżowym — o 10,6 proc., w przemyśle spożywczym — o 12,3 proc.

Z ważniejszych wyrobów wyprodukowano w I półroczu m. in.: 21,1 mld. kWh energii elektrycznej, 58,8 mln. ton węgla kamiennego i 10,4 mln. ton węgla brunatnego, blisko 2,9 mln. ton surowca żelaza, ponad 4,5 mln. ton stali surowej, ponad 3 mln. ton wyrobów walcowanych, 16,1 tys. obrabiarek do skrawania metali, 10,2 tys. traktorów, 13,6 tys. samochodów osobowych i 13,5 tys. ciężarówek, 1,845 autobusów, statki pełnomorskie o łącznej nośności ponad 118 tys. DWT, ponad 76 tys. motocykli i skuterów, ponad 241 tys. pralek domowych i ponad 134 tys. lodówek, blisko 350 tys. odbior-

ników radiowych i 235 tys. telewizyjnych.

Wytworzono ponad 538 tys. ton kwasu siarkowego (w przeliczeniu na 100 proc.), 197,5 tys. ton siarki, ponad 190 tys. ton nawozów azotowych i ok. 174 tys. ton fosforowych (licząc w czystym składniku), 50,8 tys. ton włókien chemicznych (w tym 9,5 tys. ton — syntetycznych), 57,5 tys. ton tworzyw sztucznych, wartość wyprodukowanych wyrobów farmaceutycznych wyniosła ponad 3,3 mld. zł. Cementu wyprodukowano — ponad 4,4 mln. ton, papieru ponad 315 tys. ton, tkanin bawełnianych i bawełnopodobnych — prawie 405 mln. metrów, wełnianych i wełnopodobnych — blisko 46 mln. m. obuwia — blisko 59 mln. par, wyrobów dziewiarskich o wartości ponad 4 mld. zł.

Z uboju przemysłowego uzyskano 632 tys. ton mięsa; złowiono ponad 121 tys. ton ryb morskich; wyprodukowano 608 mln. litrów mleka spożywczego, 46,6 tys. ton masła śmietankowego, ponad 82 tys. ton tłuszczów i olejów roślinnych jadalnych, blisko 134 mln. l spirytusu (w przeliczeniu na 100 proc.) i ponad 29 mld. sztuk papierosów.

ROLNICTWO

Ogólna powierzchnia zasiewów — według wstępnych danych czerwcowego spisu rolnego 1965 r. — niezmiennie się powiększyła. Powierzchnia upraw zbożowych utrzymała się na niezmienionym poziomie, przy znacznym zwiększeniu upraw zbóż ozimych. Powierzchnia uprawy pszenicy zwiększyła się, głównie kosztem upraw jęczmienia i owsa, o ok. 4 proc., a żyta o ok. 2 proc. Chłódna i obfita w opady wiosna opóźniła prace polowe i wegetację roślin uprawnych. W czerwcu warunki atmosferyczne były na ogół sprzyjające dla rolnictwa. Zboża, rzepak i rośliny motylkowe rokuja dobre plony. Mimo opóźnionej wegetacji, stan upraw roślin okopowych i warzyw jest na ogół zadowalający. Zbiory koniczy, lucerny i siana łukowego z pierwszego pokosu są lepsze od ubiegłorocznych.

Wstępne wyniki tegorocznego spisu zwierząt gospodarskich wykazują, że ogółem była utrzymana na niezmienionym poziomie, przy niewielkim obniżeniu liczby krów. W większości województw zahamowano — trwając od kilku lat — spadek

liczby owiec. Skup zbóż ze zbiorów ub. roku był niższy o 2,9 proc., a plan tego skupu został wykonany w 92 proc. Niższy był także skup ziemniaków (o ponad 5 proc.), jednak plan przekroczone o 16 proc. Skup żywa rzeźnego, w przeliczeniu na mięso, zwiększył się i wyniósł 641,5 tys. ton. Znacznie zwiększył się skup trzody chlewnej mięsno-słoniowej i trzody chlewnej bekonowej. Niższy był natomiast skup bydła i cieląt. Skup drobiu był wyższy o 80 proc. Skup mleka wzrósł o ponad 8 proc., a skup jaj o blisko 2 proc.

Bank Rolny i Spółdzielnie Oszczędnościowo-Pożyczkowe udzieliły rolnikom pożyczek w wysokości 10,5 mld. zł, co stanowi wzrost o 1,4 mld. zł.

Liczba kółek rolniczych wyniosła w końcu czerwca 32 tys. (wzrost o 2 proc. w porównaniu z końcem ub. roku); działała ona w 79 proc. wsi i zrzeszała blisko 1,6 mln członków.

Wpłaty z budżetu państwa na Fundusz Rozwoju Rolnictwa wyniosły w I półroczu 1,5 mld. zł. Poważnie wzrosła wartość traktorów, maszyn, narzędzi rolniczych i części zamienialnych sprzedawanych rolnikom. Według szacunkowych danych, liczba traktorów wyniosła w końcu czerwca ok. 113 tys. i zwiększyła się od końca ub. roku o 6 proc. O 12 proc. wzrosło zużycie nawozów mineralnych. Znacznie także zwiększono do stawy pasz treściwych — o ponad 55 proc. Dostawy cementu na zaopatrzenie wsi były wyższe o 3,9 proc., cegły — o 11 proc., płyt dachowych azbestowo-cementowych — o 38 proc. Niższe natomiast były dostawy wapna palonego i dachówki.

INWESTYCJE I BUDOWNICTWO

Nakłady inwestycyjne w gospodarce społecznej wyniosły 49 mld. zł. Wzrost wyniósł ponad 10 proc. W pierw-

szym półroczu zakończono montaż siódmego turbozespołu o mocy 200 MW w Turaszowie; przekazano do eksploatacji nowe obiekty w rozbudowywanym walcowni drutu w Hucie im. Lenina, ciągarńnię rur w Hucie im. Świerczewskiego w Zawadzkiem. Oddano do użytku także wydział amoniaku.

Z innych obiektów uruchomionych w I półroczu warto wymienić cementownię „Rudnik”, hutę szkła okiennego w Sandomierzu, zakład produkcji keramzytu w Mszczonowie, fabrykę mebli w Kozienicach, piłą maszynową papierniczą w Żywcu, tkalnię o 175 krosnach w Zduńsko-Wolskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego oraz chłodnię śladową w Toszku i Częstochowie.

Uspółcześnione budownictwo mieszkaniowe oddało do użytku ponad 138 tys. izb mieszkalnych, tj. o 14 tys. więcej niż w I półroczu ub. roku.

W szkołach podstawowych i liceach ogólnokształcących oddano do użytku 630 izb lekcyjnych, w tym 290 w 30 nowych szkołach Tysiąclecia.

W szpitalach i klinikach liczba łóżek powiększyła się o 430.

Wartość produkcji budowlano-montażowej przypadająca na jednego robotnika wzrosła o 3,7 proc. Poprawiło się zaopatrzenie w sprzęt budowlany.

TRANSPORT

Koleje przewoziły ponad 158 mln. ton ładunków (wzrost o 2,8 proc.) i 472 mln. pasażerów (wzrost o ponad 8 proc.). Przedsiębiorstwa społeczne transportu samochodowego przewoziły ponad 87 mln. ton ładunków (wzrost o 9,5 proc.) i 373 mln. pasażerów (wzrost o 15 proc.). Rurociągiem „Przyjaźń” przetransportowano 2,8 mln. ton ropy naftowej.

Łączny tonaż statków pod polską banderą wynosi blisko 1.240 tys. dwt. Przeładunki w morskich portach handlowych były nieco większe niż w I półroczu ub. roku i wyniosły ponad 12,6 mln. ton.

HANDEL WEWNĘTRZNY

Sprzedaż detaliczna towarów, łącznie ze sprzedażą w zakładach gastronomicznych, wzrosła o 9,4 proc., osiągając wartość 155 mld. zł. Zwiększyły się dostawy kasz i płatków, maki pszennej, ryb i przetworów rybnych, tłuszczów zwierzęcych oraz masła. Mimo wzrostu dostaw — o 12,5 proc. na rynku nadal występowały braki mięsa i przetworów mięsnych. W związku ze spadkiem popytu zmniejszyła się sprzedaż makaronu, ryżu i tłuszczów roślinnych. Niższa była również sprzedaż jaj.

Wzrosły dostawy wyrobów odzieżowych, przyczym poprawiła się ich jakość i rozszerzył asortyment. Na rynek dostarczono więcej wyrobów dziewiarskich oraz pończoszek. Mniejsze były dostawy tkanin bawełnianych i jedwabnych; nie zaspokajały też w pełni zapotrzebowania ludności. Znacznie wzrosły dostawy artykułów konsumpcyjnych trwałego użytku.

HANDEL ZAGRANICZNY

Obroty wzrosły o 7,9 proc. — eksport o 6,4 proc., import natomiast — o 9,4 proc. Wartość eksportu wyniosła ponad 4.044 mln zł dew., a importu — 4.249 mln zł dew. Udział maszyn i urządzeń w eksporcie zwiększył się z 30,3 do 33 proc. Obniżyły się wskaźniki udziału w eksporcie paliw i surowców — z 38,1 do 36,3 proc. oraz przemysłowych towarów konsumpcyjnych z 13,1 do 12,2 proc. — przy niezmienionym udziale towarów rolnospożywczych. W imporcie zanotowano zmniejszenie udziału towarów rolnospożywczych przy jednoczesnym podwyżce udziału przemysłowych artykułów konsumpcyjnych. W pozostałych grupach nie nastąpiły istotne zmiany.

ŁUDNOŚĆ, ZATRUDNIENIE, PŁACE, ŚWIADCZENIA SOCJALNE

Łudność naszego kraju liczyła w końcu ub. półrocza 31,5 mln., z tego w miastach i osiedlach — 15,6 mln., a na wsi — 15,9 mln. Przyrost naturalny wyniósł w I półroczu 10,6 promille i był niższy o 0,1 prom. Obniżka jest niewielka, mimo, że współczynnik urodzeń znacznie się zmniejszył — z 19 prom. do 18,2 prom. Nastąpiło bowiem również wydatne zmniejszenie liczby zgonów.

Przeciętna liczba zatrudnionych (bez uczniów) wyniosła ponad 8.136 tys. osób, co oznacza wzrost o 4,7 proc. Osobowość fundusz płac w gospodarce

uspołecznionej był wyższy o 7 proc. i wyniósł ponad 97 mld zł. Przeciętna nominalna płaca miesięczna brutto wyniosła w gospodarce uspołecznionej 1.960 zł, tj. wzrosła prawie o 3 proc. Zwiększyły się do sumy 6,3 mld zł. wypłaty na zasiłki pracownicze. Wypłaty z tytułu rent wyniosły 8,6 mld zł. Były one wyższe o ponad 10 proc., przy jednoczesnym wzroście przeciętnej renty o 6 proc.

Stan wkładów na książeczkach oszczędnościowych PKO wyniósł w końcu czerwca 38,7 mld zł., czyli był o ponad 10 proc. wyższy niż w końcu ub. roku.

SZKOLNICTWO, KULTURA, OCHRONA ZDROWIA

Wydatki bieżące (z kapitałowymi remontami) budżetu państwa na oświatę, naukę i kulturę były przeszło 7 proc. większe i wyniosły 12,3 mld zł. Na ochronę zdrowia, opiekę społeczną i kulturę fizyczną wydatkowano 10,7 mld zł (o 7,3 proc. więcej), a na ubezpieczenia społeczne 15,2 mld zł (o 7 proc. więcej).

Szkoły podstawowe ukończyło w br. blisko 660 tys. uczniów, wzrost o 42 tys., licea ogólnokształcące — ponad 74 tys., a szkoły zawodowe dla pracujących i niepracujących — blisko 319 tys. uczniów. Szkoły wyższe opuściło 15,3 tys. absolwentów (o blisko 8 proc. więcej).

Liczba łóżek w szpitalach ogólnych wzrosła od końca ub. roku o 1,9 tys. i wyniosła 153,4 tys.

W I półroczu wydano 2.795 tytułów książek i broszur o łącznym nakładzie 46 mln egzemplarzy. Globalny nakład gazet wyniósł ok. 883 mln egzemplarzy i zwiększył się o ponad 7 proc. Liczba widzów w kinach zmniejszyła się o 5 proc. i wyniosła 83,5 mln. Liczba abonentów telewizji wyniosła 1.871 tys., co oznacza wzrost w porównaniu z końcem ub. roku o 10 proc. (PAP)

Nowy kurs dinara

Jak donosi Agencja Tanjug, Zgromadzenie Związkowe Jugosławii przyjęło w sobotę ustawę o nowym kursie dinara w stosunku do dolara amerykańskiego. Od poniedziałku 26 bm. jeden dolar amerykański wart będzie 1250 dinarów. Nowy kurs dinara wprowadzony został po konsultacjach z Międzynarodowym Funduszem Walutowym.

Od 1 stycznia 1966 roku zmieniona będzie nominalna wartość dinara: 100 dinarów znajdujących się obecnie w obiegu będzie warte 1 nowego dinara. (PAP)

Dramat w klatce

Na pierwsze strony prasy kairskiej dostała się przed paru dniami fotografia pięknego okazu rzadkiej odmiany pawianów — samca imieniem Berbesz. Zwierze to wykazało niezwykłą dozę przywiązania do swej partnerki imieniem Sambo. Berbesz i Sambo żyły w jednej klatce kairskiego ogrodu zoologicznego w Giza.

Sambo zdecydła wskutek zapalenia płuć i owdowiały Berbesz nie przyjął od tej chwili ani razu pokarmu, wrzeszcząc widząc potokami łez, które płynęły mu z oczu. Berbesz wyzionął ducha w dziesięć dni po Sambo. (PAP)

Komitet Rozbrojeniowy wznawia obrady

Genewa: czego oczekujemy?

wzmógł się nacisk sił, przeciwdziałających porozumieniu. A ich hamujący wpływ dał się odczuć w toku dotychczasowych przeszło trzydziestych prac Komitetu Rozbrojeniowego 18 państw.

A jednak... z ducha Genewy zrodził się układ o częściowym zakazie prób z bronią jądrową, a w jego dalszej konsekwencji porozumienie o nieumieszczaniu na orbicie okołoziemskiej obiektów wyposażonych w broń jądrową, porozumienie o „gorącej” linii Moskwa-Waszyngton i postanowienia ZSRR, USA i W. Brytanii o zmniejszeniu budżetów wojskowych.

Porozumienia te sprawiły, że poprzednia faza obrad genewskich (styczeń-wrzesień 1964 r.) stwarzała realne możliwości w dziedzinie rozbrojenia. Jedną z nich dawała radziecka koncepcja tzw. „parasola nuklearnego” — propozycja, by ZSRR i USA do końca procesu rozbrojeniowego zastrzegły pewną uzgodnioną liczbę środków obrony antyrakietowej i przeciwlotniczej.

ZAKAZ PODZIEMNYCH DOŚWIADCZEŃ JĄDROWYCH?

Paraliż, który z winy wywołanego przez USA „kryzysu finansowego” skrepił prace XIX sesji ONZ, spowodował też dłuższą przerwę w działalności Komitetu Rozbrojeniowego 18 państw. W tej sytuacji — i wobec

zaostrażającego się kryzysu wietnamskiego — ZSRR zaproponowałwołanie Komisji ONZ, której prace pozostawały w zawieszeniu od 1962 roku. Obradujący w Nowym Jorku od kwietnia do czerwca br. przedstawiciele 114 państw ughwalili dwie ważne rezolucje. Jedną postuluje zwołanie w 1966 r. światowej (z udziałem Chin) konferencji w sprawie rozbrojenia, druga zaleca Komitetowi 18 państw opracowanie układu o zakazie rozpraszania broni jądrowej.

Już parę tygodni potem ZSRR i USA porozumiały się co do rozpoczęcia kolejnej tury obrad w Genewie. Do spraw wysuwających się na czoło zalicza się tym razem zakaz prób jądrowych pod ziemią (w uzupełnieniu Układu Moskiewskiego, który objął próby w atmosferze, Kosmosie i pod wodą).

Wśród innych inicjatyw, dużą rolę odegrać mogą niejednokrotnie omawiane już w Genewie — plan Rapackiego, plan Gomułki w sprawie zamrożenia broni jądrowej w Europie środkowej i propozycja zwołania konferencji na temat bezpieczeństwa europejskiego (z udziałem USA).

NIE DOPUŚCIĆ NRF DO KLUBU ATOMOWEGO

Zdaniem komentatorów, w genewskim Pałacu Narodów mowa też be-

Konkurs o nagrodę „Złotej Lampki Górniczej”

Działacze kulturalno-oświatowi Ziemi Rybnickiej organizują już po raz czwarty Dni Literatury swojego regionu. Z tej okazji Rybnicko-Wodzisławski Komitet Organizacyjny IV Rybnickich Dni Literatury oraz Klub Literacki „Kontakty” przy Domu Kultury RFM w Rybniku, ogłaszają IV Ogólnopolski Konkurs Literacki o nagrodę „Złotej Lampki Górniczej”.

Konkurs obejmuje reportaże literackie oraz utwory poetyckie. Tematem reportażu mają być sprawy związane tematy-

cznie z Rybnickim Okręgiem Węglowym zaś utworu poetyckiego — z szeroko pojętym problemem pracy.

Zgodnie z regulaminem Konkursu, nadesłane reportaże nie mogą przekraczać 20 stron maszynopisu, a utwory poetyckie — 5 stron.

Przewidziane są następujące nagrody: za reportaż literacki: I nagroda — „Złota Lampka Górnicza” i nagroda pieniężna w wysokości 2.500 zł., II nagroda — 1.500 zł., III nagroda — 1.000 zł., oraz wyróżnienia po 500 zł. za utwór poetycki: I nagroda — „Złota Lampka Górnicza” i nagroda pieniężna w wysokości 2.500 zł., II nagroda — 1.500 zł., dwie III nagrody po 1.000 zł., oraz 8 wyróżnień po 500 zł.

Jury, którego skład zostanie podany w terminie późniejszym, zastrzega sobie prawo zmiany podziału nagród zachowując jednak sumę przeznaczoną na nagrody.

Prace opatrzone godłem należy przesłać do dnia 31 sierpnia 1965 r. pod adresem: „Dom Kultury Rybnickiej Fabryki Maszyn w Rybniku, ul. Młyńska 4 z dopiskiem „Konkurs Literacki”. Rozpatrywane będą tylko prace nadesłane w maszynopisie.

Wyniki Konkursu zostaną ogłoszone w dniu zakończenia IV Rybnickich Dni Literatury, tj. 13. X. 1965 r. (—)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

JADWIGA ROJEK

O polskim kardynale w Ameryce

Pod takim tytułem „ŻYCIE WARSZAWY” (nr 176) zamieszcza korespondencję EDMUNDA OSMAŃCZYKA — korespondenta Polskiego Radia w Ameryce.

Autor wspomina, że przed półtora rokiem kilku podoficerów USA chciało w pewnej restauracji holenderskiej pobić jego i żonę. Po wodem było:

„niedzielne kazanie kardynała Wyszyńskiego w katedrze św. Jana. Podpitym sierzantom, wyznawcom — jak się okazało — kilku bardzo antykatolickich sekt działających w USA, chodziło o to, że według zasłyszanej przez nich w wojskowym radiu sił zbrojnych USA wiadomości, kardynał Wyszyński znów przekazał światu wieść, że w Polsce kościół jest prześladowany, z czego sierzanci wyciągnęli wniosek, iż lud polski nie ma wstępu do świątyni, ani prawa święcenia dni świątecznych.

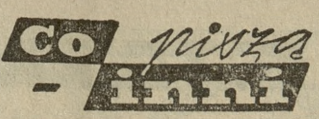
Gdyby nie interwencja przypadkowo nadeszłego inna, bardziej rozcarniętego obywatela USA, zostalibyśmy pobici przez silniejszych fizycznie i liczebnie Polaków — amerykańskich baptystów i adwentystów. Mówiąc żartem, dla mnie jako potomka muzułmańskich Turków pobitych, mówiąc serio, że szkoda dla Polski przez katolickiego króla Jana Sobieskiego, byłaby to jeszcze jedna rodzinna kłeska pod przemocą ciurów, ale cóż tu była winna żona ze starego katolickiego rodu?”

Co tydzień — stwierdza Osmańczyk — można w Ameryce słyszeć w radio i czytać w gazetach mniej lub bardziej sensacyjnie podane

streszczenia niedzielnych kazań Kardynała Wyszyńskiego. Następnie autor pisze:

„Zastanowiło nas to, że kardynałów jest około stu na całym świecie i co najmniej pięćdziesięciu z nich wchodzi co niedziela kazanie w swoim kraju, a tu nagle rok za rokiem tylko jednego kardynała kazanie jest podawane przez agencje zachodnie. I to jedno tylko kazanie jest drukowane pod sensacyjnymi tytułami w najbardziej reakcyjnej prasie świata.

Zdumiało to nas tym bardziej, że od kilku już dobrych lat w popularnych rozłościach i masowych dziennikach zachodniej hemisfery telegraficznych wiadomości o polskich wewnętrznych krajowych sprawach jest równie niewiele jak o wewnętrznych sprawach Szkajarii, Szwecji czy Finlandii. Po prostu staliśmy się krąkiem ustabilizowanym i nasze wewnętrzne sprawy są w 99 proc. naszymi prywatnymi sprawami. W radio i prasie całego świata w ostatnich latach posiadamy rozciąło przede wszystkim dzieła naszym pokojowym i międzynarodowym inicjatywom — w rodzaju Planu Rapackiego, czy Planu Gomułka, albo dzięki światowym sukcesom naszych architektów, artystów, sportowców. Jeśli więc w tym samym okresie czasu co tydzień dociera z Polski do słuchaczy radiowych, czytelników masowej prasy jedna tylko nasza wewnętrzna wiadomość, powtarzająca uparcie, że w Polsce religia jest anebiona, nie trudno tak



podeksycyować północnoamerykańskich sierzantów w Boliwii, że zobaczywszy po raz pierwszy w życiu Polaków, reprezentujących Polskie Radio i to państwo, radio aż sprze wołno, byli gotowi jak Kiemlicze — prać!

Po tym wypadku przekonałem się raz jeszcze, jaka siła jest stara metoda kłamania co tydzień prawdą. Bo przecież raportujący co tydzień o treści kazań polskiego kardynała warszawscy korespondenci zachodnich agencji i radiostacji na pewno nie przeinaczają ani słów, ani tendencji kazań, ponieważ byłoby to wbrew regułom i technice dostarczania źródłowych informacji. Robili to i robia w sposób rutynowo-obiektywny, od momentu, kiedy wystąpiło w zachodnim świecie — ze względów oczywiście politycznych — zapotrzebowanie na wypowiedzi kardynała Wyszyńskiego.”

Autor podkreśla szczególne zainteresowanie prawcy wszystkich episkopatów Ameryki wypowiedziami Wyszyńskiego, cytując opinię jednego z działaczy chrześcijańsko-demokratycznych w Ameryce Południowej:

„Jest rzeczą dla nas niepojętą, ale niestety, prawdziwą, że na II Watykańskim Soborze skrajna prawica latynoskich i północnoamerykańskich biskupów znalazła sojusznika, a właściwie lidera w polskim kardynale, reprezentującym przecież katolików, budujących socjalizm, dających jak najbardziej żywy przykład możliwości akceptowania przez katolicyzm ustroju odmiennego od kapitalizmu czy feudalizmu. Zauważył pan też, jak ogromny rezgłos nadała latynoska prasa prawiowa wypowiedziom kardynała Wyszyńskiego, dystansującym się od ideł wyrażonych w Encyklice Jana XXIII, „Pacem in Terris”.

Wspominając swój niedawny pobyt w kraju, autor pisze o stanowisku w tej sprawie wierzących i niewierzących — swoich przyjaciół w kraju, którzy:

„flumaczyli mi żądnie, że nasza stabilizacja wewnętrzna i nasze realne perspektywy ułożenia sobie trwałych, spokojnych stosunków z Kościołem, wbrew skrajnie prawiowej postawie kardynała Wyszyńskiego, są ważniejsze od polemiki ze spekami zimnej psychologicznej wojny, która prowadzi przeciwko Polsce Ludowej prawiwoi ekstremiści z zachodniego świata na konto kardynała Wyszyńskiego. Nota bene nie wiadomo dlaczego

Dokończenie na str. 4

Usprawniamy system zarządzania gospodarką

Podsumowanie i decyzje

Tu nie ma i nie może być niezmiennych ustaleń ani stałych schematów. W systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową dokonują się ciągłe, systematyczne zmiany. Rodzą je przede wszystkim potrzeby rozwijającej się szybko gospodarki, zmiany proporcji jej rozmaitych dziedzin, wykrywanie nowych możliwości i kierunków rozwojowych, a wreszcie ujawnianie dotychczasowych zaniedbań.

Obserwacja z boku, na jaką z konieczności zdany jest każdy zaabsorbowany głównie dziełem, w którym sam pracuje, utrudnia dostrzeganie i ocenę tych stałych i głębokich przemian w metodach i formach zarządzania gospodarką, a zwłaszcza przemysłem, jakie nastąpiły u nas w ostatnich latach.

Przypomnijmy tylko niektóre z nich: uzależnienie planu produkcji zakładów przemysłowych od zamówień odbiorców; podział produkcji na towary bardziej pokupne, których plan fabryka może przekraczać i towary mniej pokupne, których planu przekraczać nie wolno; odstawienie od wskaźnika globalnej produkcji w wielu branżach; nadanie uprawnień eksportowych wielkim zakładom produkcyjnym, zmiany w metodach ustalania cen, w systemie plac i premii, w zasadach koordynacji branżowej i tere-nowej...

Jeżeli do tego dodać, że od dłuższego czasu wiele przedsiębiorstw z różnych gałęzi gospodarki (przemysł, budownictwo, rolnictwo) pracuje na zasadach tzw. eksperymentu, po zwalających praktycznie wypróbować różne formy nowych metod kierowania i że próby te dały bardzo pozytywne rezultaty — to jasne się staje, że w obliczu nowego planu 5-letniego celowe jest podsumowanie całości dokonanych już zmian w systemie planowania i zarządzania gospodarką oraz wytyczenie ich dalszych kierunków, kierunków ciągłych zmian, ciągłego doskonalenia.

Taki właśnie jest cel obrad zbliżającego się plenum Komitetu Centralnego PZPR.

Jeśli z charakteru dotychczasowych zmian wolno wyciągać wnioski odnośnie ich dalszych kierunków, to sprawą decydującą wydaje się ustalenie, w jakim zakresie działalności przedsiębiorstw, stanowiących podstawowe komórki gospodarki, sterować należy przy pomocy dźwigni ekonomicznych. Jest rzeczą oczywistą, że podstawą rozwoju całej gospodarki i wytyczną jej działania musi być ogólnopanstwowy plan. Z tego nadrzędnego miejsca narodowego planu gospodarczego nie wynika jednak, że wszystkie jego decyzje zrealizowane być mają metodą bezpośrednich nakazów. Część tych decyzji ma na celu poinformowanie przedsiębiorstw — wykonawców planu o ogólnych celach i kierunkach działania. Tam, gdzie dyrektywnymi nakazami zastępuje się działanie dźwigni ekonomicznych w sposób przekraczający aktualną konieczność pojawia się niebezpieczeństwo zmniejszenia efektywności pracy komórek wykonujących plan.

Nadając tej efektywności walor podstawowego znaczenia, przy kierowaniu pracą przedsiębiorstw dążyć będziemy do pełnego uwzględnienia wymogów prawa wartości i konsekwencji stosunków towarowo-pieniężnych. Każde przedsiębiorstwo poszukiwać będzie samodzielnie najwyższej efektywności swojego działania przez próby wieloletnich rozwiązań stających przed nim zagadnień.

W rękach państwa i jego centralnych organów planowania pozostanie naturalnie — obok obowiązującego planu państwowego — cały zespół dźwigni ekonomicznej oddziaływania na pracę przedsiębiorstw. Wchodzi tu w grę przede wszystkim regulowanie umów między dostawcami a odbiorcami, system cen, normatywów finansowych i bodźców płacowych. Sterowanie pracą przedsiębiorstw przy ich pomocy powinno prowadzić do pełnej zgodności ogólnopanstwowego — jeśli tak można rzec — interesu ekonomicznego z wycinkowym

interesem przedsiębiorstwa, jego załogi i kierownictwa. Jednym z warunków uzyskania takiej właśnie pożytecznej zgodności jest stabilizacja zasad działania przedsiębiorstwa. Znale z góry, utrwalone na określony, dłuższy czas warunki tego działania stanowić będą istotny bodziec racjonalnego gospodarowania przez przedsiębiorstwo.

Ważnym z kolei elementem tych ustabilizowanych zasad jest podstawowy miernik oceny działalności przedsiębiorstwa. Nieprzydatność stosowanego dotychczas wskaźnika wartości produkcji globalnej i towarowej jest dziś w obliczu zadań jakościowych naszego przemysłu — zupełnie wyraźna. Nie ma, wydaje się jednak, możliwości zastąpienia tego wskaźnika innym jedynym i wszechobowiązującym wskaźnikiem syntetycznym, który by w pełni prawidłowo odzwierciedlał zasługi każdego przedsiębiorstwa we wszystkich branżach i gałęziach gospodarki, przy szerokiej gamie zadań stojących przed tymi przedsiębiorstwami. Przyjmując więc na przyszłość wskaźnik rentowności (stosunek zysku do kosztu własnego produktu lub do wartości środków trwałych i obrotowych) jako podstawowy sprawdzian pracy przedsiębiorstw, trzeba się liczyć z koniecznością indywidualizowania go i uzupełniania wskaźnikami pobudzającymi działalność przedsiębiorstwa w określonych kierunkach.

Osiągnęliśmy kolejny etap podsumowania przemian w metodach planowania i zarządzania gospodarką narodową, etap decyzji określających ich dalszy kierunek. Określić go można — w dużym oczywiście uproszczeniu — jako kierunek rozszerzający stosowanie dźwigni ekonomicznych dla wszechstronnego zwiększenia efektywności naszej planowej gospodarki, dla przyspieszenia realizacji jej podstawowych celów — socjalistycznego rozwoju kraju i coraz pełniejszego zaspokajania potrzeb społeczeństwa.

MIECZYSLAW BAŃKOWICZ

A-DNIEPROW

Szkarłatne PALMY

OPOWIEŚĆ FANTASTYCZNO-NAUKOWA

41

Kiśora para drutów przenosiła do dyspozycji elektryczny sygnał, że śpię. Uśmiechnąłem się do tej myśli.

Pełznąć było trudno. Dlatego, że żelazne haki czeptały się odzieży. Trzeba było wykonywać skomplikowane ruchy rękami, żeby się odczepić. Rura nie była przeznaczona do odbywania podróży. Im dalej pełzłem, tym bardziej się stawało się powietrze, a w końcu wydało mi się, że go w ogóle nie ma. Zatrzymałem się i kilka sekund leżałem nieruchomo, chwytając szeroko rozwartymi ustami gorącą duszność. Połem popęziłem dalej robiąc odpoczynek co pięćdziesiąt metrów.

Według moich obliczeń rura wiodła prosto na wschód. Jeśli tak, wypadło mi czołgać się co najmniej kilometr — niemały kawał drogi. Nie przepelźnałem jeszcze ani połowy drogi, kiedy poczułem, że siły mnie zaczynają opuszczać. W oczach migotały różnokolorowe plamy, dzwoniło w uszach, serce biło nierówno, jak w gorączce, to znówu, wydawało się, ustawiało zupełnie.

„Nie doczłogam się. Trzeba zawracać”.

Wciskając się do rury, jakoś nie pomyślałem, że może trzeba będzie zawrócić. Dopiero teraz pomyślałem, że to niemożliwe. Rura była wąska i obrócić się w niej nie było można. Można było cofać się, ale to było jeszcze trudniejsze. Popróbowalem tak rakiem wrócić kilka metrów i zatrzymałem się. Marynarka i koszulka zadartą mi się na głowę, a metalowe haki mocno wczepiły się w odzież. Żeby uwolnić się od nich, trzeba było czołgać się dalej.

Na koniec straciłem zupełnie siły i zamarłem w absolutnej ciemności, gdzieś w środku wąskiej i dusznej betonowej rury, pod grubą warstwą piasku. „A przecież Poisson jakoś przeżył te drogi” — zdyszany wyszeptałem do siebie i w myśli odpowiedziałem: „Tak”. W czym więc rzecz? Naprzód, tylko naprzód.

42

Zapaliłem latarkę i znówu popęziłem naprzód, zatrzymując się tylko, żeby odczepić ubranie z haka.

Duszność i silne napięcie omal nie pozbawiły mnie przytomności, gdy nagle powiało, jak mi się wydało, świeżym strumieniem powietrza. Zatrzymałem się i oświełiwszy świeci, zobaczyłem, że tutaj odgalezia się od rury jeszcze jeden kanał. Rozciągnięte to było nieco szersze i uchodziło do wszystkich kabli i przewody. Domyśliłem się, że prowadzi ono do Grabera.

„Czołgać się tylko prosto” — wspomniałem słowa Poissona.

Przeleżałem tam kilka minut i odpocząłem. Połem spojrzałem na zegarek i ścisnęło mnie za gardło: Była druga w nocy. Jeśli dalej będę posuwał się w tym tempie, nie zdążę wrócić na czas.

Zasłoniłem światło i posługując się obiema rękami ruszyłem dalej.

Wreszcie moja głowa stuknęła o coś twardego. Zapaliłem światło i zobaczyłem, że znajduje się na dnie studni, podobnej do tej jaka znajdowała się pod moim laboratorium. Do góry prowadziły kręte kamienne schody...

Kiedy wkładałem klucz do zamku, czułem się tak, jakby tam za drzwiami już stali strażnicy Grabera, gotowi by mnie uiać. Tak przywykłem do zamknięcia w laboratorium, że ta tylko myśl, że je porzuciłem przerażała mnie. Wydało mi się, że już dawno posłrzedono moje odejście i podniesiono alarm. A, niech będzie co ma być. Cichutko przekręciłem klucz i uchyliłem drzwi.

(cdn)

Zanim zaczęto rozważać

Jeszcze na krótko przed zakończeniem wojny Churchill — w imię trwałej likwidacji zagrożenia pokoju w Europie przez imperializm niemiecki — skłonny był popierać bez zastrzeżeń postulaty polskie w sprawie nowej granicy zachodniej. Ba — w szczytowym okresie wojny, ogarnięty chęcią ukarania Niemców, planował nawet ustalenie granicy polsko-niemieckiej na ... Szprewie. Lecz jego sympatie propolskie miały zawsze spekulacyjny charakter.

„Troska” o „polską gęś”

Ostateczny wynik wojny, m. in. spotkanie wojsk radzieckich z amerykańskimi i angielskimi aż nad Łabą, wywoływał wszakże w premierze brytyjskim skomplikowane uczucia. Musiał bowiem pogodzić aspiracje sternika nawy państwowej Wielkiej Brytanii, jako mocarstwa mającego prawo i obowiązkiem do kontroli nad Europą, z rzeczywistością powojenną. Rzeczywistością określoną przez ogromny wzrost siły i znaczenia Związku Radzieckiego. Rzeczywistość ta — to także demokratyczne i antyimperialistyczne przeobrażenia zachodzące w krajach Europy wschodniej, środkowej i południowo-wschodniej, wywołanych po wieloletnich, zaciętych, kształtujących się zgodnie z frontami walki klasowej, zmaganiach antyokupacyjnych.

Torys Churchill był, oczywiście, wrogiem owych przemian. Wcześniej też zaczął brać pod uwagę ewentualność wykorzystania imperializmu niemieckiego do przyszłej rozgrywki przeciwko Wschodowi, rozgrywki antykomunistycznej.

Już w początkach 1945 roku zalecał zbieranie broni ponemieckiej, by w razie czego można ją było wydać niemieckim jeńcom.

W maju 1945 roku przyhołubił i aż do 20 maja tolerował w brytyjskiej strefie okupacyjnej „rząd” mianowanego przez Hitlera swym następcą, wielkiego admirała Doenitz.

Pomiędzy 2 a 9 maja tolerował nawet eskortowanie przez samoloty RAF tych okrętów hitlerowskiej Kriegsmarine, które już oddawczy się do niewoli brytyjskiej, natychmiast brały kurs na Hel,

by z niego ewakuować i wywieźć do „bezpieczniejszej” niewoli ile się tylko da spośród okrażonych już przez radzieckie i polskie wojska SS-manów.

Już też 12 maja oficjalnie zapożyczony od doenitzowskiego „ministra spraw zagranicznych” von Krosigka straszakowy epitet o „żelaznej kurtynie”...

O ile więc uprzednio był „propolski” — liczył bowiem, iż Polska będzie antyradziecką forpocztą „wolnego świata” — teraz zaczął kłopotać się o niekrzywdzenie Niemców. Do tego stopnia, iż jadąc do Poczdamu, gotów był zgodzić się na rewindykowanie przez Polskę jeszcze mniej niż przed kilku miesiącami: tylko ziem wzdłuż Odry i to bez Szczecina oraz bez Wrocławia. Jako błyskotliwy

Sprawa polska w Poczdamie (2)

mówca i pisarz określał to „troską o nie przekarmienie polskiej gęsi większym kęsem niż jest w stanie strawić bez udławiania się”.

Z pozycji spekulanta

Przy tym Churchill liczył na poparcie delegacji USA. Wprawdzie przywódcy Stanów Zjednoczonych, zając się jeszcze przede wszystkim wojną na Dalekim Wschodzie, zdający sobie sprawę, iż pokonanie Japonii nie jest możliwe bez walnej pomocy Związku Radzieckiego, nie podzieliли jeszcze antyradzieckich orientacji kół brytyjskich. Ale jednak należeli wraz z Wielką Brytanią do „jednego świata”. Ponadto nie byli zadowoleni z przesądzenia (czytnem radzieckiego i polskiego oręza, oraz trwającą już akcją zagospodarowania przez Polaków tych ziem), nieodwracalnej polskości ziem po Odrę i Nysę Łużycką. Związkiem, że sprawy były de facto przesądzone bez ich „laskawości”, że nie pozwolono im odegrać roli dobrego wujaszka. Lecz zarazem zdawali sobie sprawę, że nie będą w stanie cofnąć już wówczas faktycznej polskości ziem nad Odrą i Bałtykiem. (Jak oświadczał towarzyszący Trumanowi w Poczdamie admirał Leahy: „by usunąć owe *Faut accompli* musielibyśmy być gotowi do akcji militarnej”).

Tak więc Amerykanie, realistycznie oceniając sytuację, postanowili swoje „ustępstwo” na rzecz Polaków uzależnić od... ustępstw radzieckiego sojusznika Polski w sprawach bardziej wówczas niż środkowa Europa interesujących Waszyngton. M. in. chcieli uzyskać w zamian rezygnację Związku Radzieckiego z jego prerogatyw w sprawach Włoch. Dlatego tworząc wstępną pozycję przetargową popierali brytyjski punkt widzenia: granica na Odrze bez Szczecina i Wrocławia.

Radziecka nieustępliwość

Propolski pozostał tylko Związek Radziecki.

Po raz pierwszy sprawa polskiej granicy zachodniej wypłynęła już 18 lipca na drugim z plenarnych posiedzeń konferencji, kiedy to omawiano polityczne zadania Międzysojusznicej Rady Kontroli dla Niemiec oraz zasięg jej terytorialnych kompetencji. Powstał problem: gdzie przebiegać będzie wschodnia granica działalności Rady.

Od razu też Stalin, wykorzystując dogodną okazję, zaproponował, by ułatwić — jak uzasadniał — dalsze rokowania w sprawach ogólnych, dotyczących Niemiec — uprzednie ustalenie ich wschodniej granicy. Ale dwaj pozostali partnerzy rozmów nie chcieli tego. Truman wystąpił z kontrtezą, iż problem granicy polsko-niemieckiej może być dyskutowany dopiero po osiągnięciu porozumienia w sprawach ogólnych, dotyczących przyszłości Niemiec.

Już jednak rankiem 20 lipca sprawa polska wypłynęła ponownie — znówu z inicjatywy radzieckiej. Na posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych, delegacja radziecka przedstawiła wówczas konkretną propozycję granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, domagając się uznania jej przez mocarstwa zachodnie.

Propozycja ta przekazana została co prawda pod porządek obrad popołudniowej konferencji plenarnej. Nie była jednak przedmiotem dyskusji. Po prostu szefowie delegacji Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych skorzystali z prawa „braku przygotowania do merytorycznego rozważania sprawy zachodniej granicy Polski”.

Dlatego dyskusja została zainaugurowana dopiero 21 lipca. Od razu też ujawniły się rozbieżności...

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Przemysł-żniwom

W Wielkopolsce już się rozpętały żniwa. Deszczowa aura sprawia jednak, że zboże trzeba będzie wprost „wykradać” z pól, wykorzystując każdą godzinę słońca. W tych warunkach szczególnej wagi nabiera pełna gotowość i niezawodność żniwnego sprzętu oraz — w przypadku awarii — możliwość błyskawicznej jego naprawy.

Największym w kraju producentem maszyn żniwnych jest Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych na Starolecie. Co roku, w okresie zbiorów, fabryka wysyłała na wieś swoje ekipy techniczne. Czy w tym roku także? — pytamy dyrektora technicznego — Antoniego Wojno.

— Nie, w tym roku, wiosną, przeskokiśmy w naszej fabryce kilkuset mechaników POM-ów, którzy rozjechawszy się po kraju, przeprowadzają na nasz koszt wszystkie remonty gwarancyjne, wyprodukowanych u nas maszyn żniwnych. Spodziewamy się, że ten system lepiej zda egzamin niż wysyłanie „w kraj” zmotoryzowanych ekip technicznych. POM-ów jest bowiem znacznie więcej niż mogliśmy wysłać ekip.

Na polecenie Zjednoczenia organizujemy natomiast w tym roku 3 ekipy techniczne

do usuwania nagłych awarii samobieżnych kombajnów żniwnych. Jedną z nich obsługuwać będzie województwo kochalskie, a dwie pozostają w dyspozycji Zjednoczenia. Będą wyjeżdżać tylko na wskazane miejsca.

— A jak wygląda w tym roku sytuacja z częściami zamiennymi do maszyn żniwnych?

— Jeśli w roku ubiegłym wyprodukowaliśmy 935 ton części, to w tym roku 1900 ton. To był naprawdę duży wysiłek.

— Czy handel wiejski otrzymał cały planowany asortyment tych części?

— Prócz 6 pozycji, takich jak targańce, palce do kos i 4 innych, których nie dostarczaliśmy w żądanych ilościach — pozostałe zamówienia zrealizowaliśmy w stu procentach.

— A jeśli części nie wystarczą i rolnik przyjedzie do fabryki po pomoc, to co wtedy?

— Od lat realizujemy zasadę, że nikt nie może od nas odejść z przysłowiowym kwitkiem. Tak będzie i w tym roku.

Większość maszyn żniwnych pracuje w sprzęgnięciu z ciągnikami. Te też muszą pracować niezawodnie. Co przeczniej kółka rolnicze, spółdzielnie i PGR zaopatrzyły się w pewien minimalny zapas łatwo wymiennych części. Bogatszym asortymentem części zamiennych do ciągników dysponują w tym roku POM-y. Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne „Alco” wyprodukowały w I półroczu o 20 procent więcej akumulatorów traktorowych, dostarczając je centralom zaopatrzenia rolnictwa, „Stomil” wyprodukował więcej opon ciągnikowych, a Kaliska Odlewnia Części Samochodowych — więcej części ciągnikowych chłodnic. Mimo, że żadna z tych fabryk nie ustanowiła specjalnych „dyżurów żniwnych”, to jednak nie wątpimy, iż w nagłych przypadkach i one nie odmówią rolnikowi pomocy.

(pch)

Spod namiotów jeżyckiego hulca ZHP

Harcerz deszczu się nie lęka...

Przyjechali, padało! Odjadą, też pewnie będzie padać. Jak powiadają, pogoda się ustaliła...

W Zieleńcu koło Dusznik Zdroju namioty rozbił nasz jeżycki hufiec ZHP. To zgromadzenie poznańskich harcerzy i harcerzy jest bodaj największe w kraju. Na jednym bowiem obozie przebywa w Zieleńcu ponad 500 osób, w tym 60 zuchów. Największe zaś obozy w całym kraju nie przekraczają 300 uczestników.

Mimo nie sprzyjającej aury humor nie opuszcza naszych harcerzy. Kiedy np. któryś z obozowych gości powie niebacznie „o, znów pada”, albo „dawno już nie padało” na pewno usłyszysz to, co usłyszał reporter z ust drużyny Danuty Dolackiej — „to nawet dobrze, że pada — przynajmniej nie będzie się kurzyło”.

Któregoś dnia nad Zieleńcem dosłownie oberwała się chmura. Lało przez cały dzień i całą noc. Górskie potoki pozrywały drogi i prawie wszystkie mostki. Zerwanie jednego z nich — tuż przy obozie — zamknęło jedyną drogę wjazdową dla samochodów. Zaopatrzenie obozu wisiło na włosku. Starsi harcerze natychmiast — nie bacząc na ulewę — mostek naprawili, a właściwie zbudowali od nowa. Następnego dnia cały obóz ruszył na okoliczne drogi. Reporter poszedł śladem zgromadzenia młodszych harcerzy

pod wodzą ich komendantki drużyny Izabeli Imielskiej. Jak te dziewczyny pracowały! Znosiły kamienie, układały je w wyrwach, tamowały płynącą bez przerwy wodę, która ani przez moment nie zaprzestawała niszczycielskiego dzieła. Walkę wygrała jednak młodzież.

Kiedy drużyny wychodziły do pracy, w obozie zjawiał się przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego z Wrocławia z prośbą o pomoc harcerzy przy usuwaniu szkód, wyrządzonych przez powódź. Oboźny Władysław Woźniak — z niejaką dumą wskazał wówczas ręką, tak jakby to był chleb powszedni: „o widzi pan, nasi już maszerują do pracy!” Przedstawiciel Komitetu trochę jakby się zdumiał, podziękował i odjechał.

Kolonia ZNP ze Szczecina, która umiejscowiła się na okres wakacji w Dusznikach, zaprosiła któregoś dnia jeżyckich harcerzy na swoje ognisko. Gościł szczecińskich dzieci ci byli również przedstawiciele kolonii z Opola. Miły wieczór przedstawicieli trzech miast, z trzech różnych stron kraju. Każdy dał jakąś czaśćkę własnych zwyczajów. Występy każdego zespołu oklaskiwano z równą serdecznością.

Drużna Alina Leciejewska, odpowiedzialna za działalność kulturalno-oświatową nie narzekała zresztą na brak zaję-

cia. Obok normalnej pracy programowej trzeba było przygotować zespoły do występów poza granicami obozu. W przeddzień Święta Odrodzenia cały obóz z orkiestrą na czele przemarszerował przez Duszniki, ku wielkiej sensacji kuracjuszy i letników. Zaś w lipcowe święto w muszli parku zdrojowego w Dusznikach obóz dał wielki koncert estradowy. Odbyły się tam również i inne imprezy przygotowane wyłącznie przez poznańską młodzież (zawody sportowe, ognisko).

Komendant harcmistrz Zdzisław Majchrowicz narzekał trochę na zbyt częste wizytowanie obozu. Zawsze to kłopot, czasem niepewność, czy wszystko jest prowadzone zgodnie z zapatrywaniem tego czy innego wizytatora. Jedną jednak wizytę takich obaw nie budziła. Przyjechali zresztą swoi, przyjaciele rzecz można — gospodarze dzielniccy, w której działa hufiec. Sekretarz KD PZPR — Alojzy Wiśniewski i wiceprzewodniczący Prezydium DRN — Hieronim Korek przywieźli z Poznania na dodatek ogromne torby cukierków jeżyckiej „Goplany”. Zobaczyli wiele pogody (nie aury) i radości na twarzach dzieciarni. Wyjechali przekonani o dobrej atmosferze obozu.

Jak z tego widać deszcze nie szkodzi, a kurzyło to się na pewno nie kurzyło.

JANUSZ MARCISZEWSKI

Kryzys polityczny w Grecji

przez dwóch królewskich. Konstytucja znajduje się w niebezpieczeństwie. Czynione są próby poddania sił zbrojnych kraju pod feudalną kontrolę dworu, a życia społecznego pod nadzór policji, jak to było w latach tyranii Karamanlisa. W zakresie polityki zagranicznej, reakcja pociąga za sobą przygotowanie się do wciągnięcia Grecji w brutalną wojnę w Wietnamie. EDA żąda rozpisania powszechnych wyborów i przywrócenia demokratycznych zasad rządzenia krajem.

Również zdymisjonowany premier Papandreu żądał, albo powierzenia mu ponownie stanowiska premiera, albo rozpisania wyborów. Tymczasem kryzys konstytucyjny w Grecji wywołał żywe zaniepokojenie w krajach obozu NATO, którego Grecja jest na Bliskim Wschodzie ważnym ogniwem. Dla zażegnania przesilenia, rozpoczęła się gorączkowa interwencja dyplomacji krajów: NRF, Anglii i USA. Pod jej wpływem Papandreu w wywiadzie prasowym oświadczył, że celem jego polityki jest „nie zmiana ustroju, lecz obrona demokracji pod hasłem: — „Król panuje — lecz nie rządzi”. O ile król Konstantyn nie powoła go z powrotem do kierownictwa nawa państwa, jedynym wyjściem jest odwołanie się do wyborców, czyli przywrócenia praw suwerennych narodowi”.

Pismo „Avgi”, organ Greckiej Lewicy Demokratycznej, odrzuca kompromisowe żądania byłego premiera, przywrócenia mu ponownie teki premiera i domaga się niezwłocznego rozpisania wyborów do parlamentu i wysuwania hasła: „Demokraci — łączcie się!”. „Niech naród zadecyduje, kto ma rządzić krajem: oligarchia królewska czy lud”. Kryzys polityczny w Grecji trwa...

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Wyrównany pojedynek Lech — Star trwa Sukces Polonii w USA

Tysiące sportowców wielkopolskich z wielkim zainteresowaniem śledzą zmagania pierwszej jedenastki naszego okręgu — Lecha, w walce o awans do II ligi. Kolejne odnieśli na ciężkim terenie w Starachowicach, z groźnym przeciwnikiem, Starem, tylko połowiczny sukces. Zremisowali 1:1, podobnie jak w pierwszym spotkaniu w Poznaniu. W tabeli prowadzą Lech i Star — po 14 pkt.

Nadal musimy się uzbroić w żelazną cierpliwość i czekać na wyniki najbliższej niedzieli. Lech na własnym gruncie spotka się z Czarnymi Szczecin, którzy zajmują ostatnie miejsce w tabeli. Star jest w trudniejszej sytuacji. Zmierzy się w Zaganiu z twardą drużyną finalisty rozgrywek o Puchar Polski — Czarnymi.

Informujemy raz jeszcze, że jeśli Lech i Star uzyskają tę samą liczbę punktów, dojdzie pomiędzy tymi zespołami do trzeciego meczu — na boisku neutralnym.

Awans do II ligi zapewnił sobie w grupie I Górnik z Kochłowic, po zwycięstwie nad Karpatami — Krosno — 1:0. Walka w pozostałych grupach o awans trwa. Olim

pia — jak już informowaliśmy — przegrała w Świętochłowicach z Górnikiem — 1:2.

Wiadomość o wysokim zwycięstwie bytomskiej Polonii w rozgrywkach Amerykańskiej Interligi nad angielskim zespołem West Bromwich Albion — 6:0, wywołała dużą radość wśród naszej Polonii i, oczywiście w kraju. Poloniści — po zakończonym meczu powrócili do szatni na ramionach rozentuzjasmowanych kibiców. W najbliższą środę i niedzielę, Polonia zmierzy się ze zwycięzcą grupy I — amerykańskim zespołem New Yorkers.

Niedziela sportowa w Wielkopolsce

Niewiele się działo ubiegłej niedzieli na naszych boiskach, torach i pływalniach. Miłośnicy sportu wybrali — wypoczynek.

Oto relacje naszych sprawozdawców z zawodów:

„Dwudniowe kajakowe mistrzostwa Polski Zrzeszenia Sportowego Start były najciekawszą imprezą w stolicy Wielkopolski. Rekordowa liczba zawodników i osad, dobry poziom, ambitne pojedynki — wpłynęły na ciekawy przebieg V Ogólnopolskich Regat startowskich wodniaków.

I tym razem najlepszymi kajakarzami okazali się reprezentanci Czarnych ze Szczecina. Zwyciężyli oni w konkurencjach juniorów i seniorów, zdobywając łącznie 742 pkt. Tytuł wicemistrzowski zdobyła Poznań — 642 pkt. (zdobyła mistrzostwo młodzików), przed rewelacją mistrzostw — Startem z Jarostawia — 535 pkt., Nadwiślaninem Kraków — 394 pkt., Startem Nowy Sącz — 106 pkt. i Admirą Gorzów — 103 pkt.

Najlepszym zawodnikiem okazał się Zimny z Krakowa. Wygrał on wyścigi na: 500, 1.000 i 10.000 m, Kulczak z Poznania, zdobywca dwóch tytułów wicemistrza, Szymański z Czarnych (jeden tytuł wicemistrza), a wśród kobiet dwa tytuły mistrzowskie zdobyła Maria Kulczak.

Wszystcy zwycięscy zawodnicy otrzymali rzeczowe nagrody, a zespoły — kryształowe puchary.

Na torach łuczniczych Surmy zgromadzili się amatorzy tej dyscypliny do walki o Puchar Przechodni PKWN. Startowało 59 zawodników, w tym — 27 kobiet. O zwycięstwo ubiegali się młodzicy, juniorzy i seniorzy. W grupie seniorów zwyciężył Garnarczyk (Surma), który w konkurencji L-B uzyskał wynik 533 pkt., przed Wojtkowiakiem (Warta) — 523 pkt.

O polskim kardynale w Ameryce

Dokończenie ze str. 3

go na tak duży katolicki kraj, ciałe jedyne kardynała.”

„Ostatnio — czytamy w zakończeniu artykułu — na zachodniej półkuli zrobił się już tak duży szum wokół tej sprawy że nie raz czytała pierwsze strony reaktywnej prasy można było oświadczyć, że nie wojna USA w Wietnamie jest najbardziej zbrodniczą aktualną sprawą świata, lecz „prześladowanie kościoła w Polsce”.

W tej sytuacji trudno się dziwić zwykłemu obywatelowi USA, czy chrześcijańskiemu demokratowi Ameryki Łacińskiej, że pomijając milczeniem wieźnienie w Brazylii księży czy zakonników za głoszenie programu reform społecznych Jana XXIII, że nie podnoszą protestu przeciwko suspendowaniu księży w Kolumbii za głoszenie programu reform społecznych Pawła VI, że nie podnoszą wreszcie protestu przeciwko zamordowaniu kanadyjskiego misionarza społecznika przez unie generała Imberta w Dominikanie, lecz swoje umiowanie świętej wiary wyrażają w głośniejsze troscie o Polsce, jedynej dziś kraj na świecie, w którym — słuchać, słuchać! — zamyka się kościoły i zabrania się ludziom modlić.

W Polsce, gdzie ludzie żyją normalnie, wszystko to, co do tej porę opowiadaliśmy, wydać się może absurdalną bzdurą. Dla mnie, żyjącego na zachodniej półkuli ta całkowodniowa od kilku lat bzdura jest dziś wysoko antypolską falą, która zaczyna uderzać w nasze pokoikowe współżycie z przyjaźniami nam wszędzie narodami i krzywdzi nasz kraj politycznie i moralnie.”

LEKTOR

W grupie juniorów najlepszym okazał się Malicki (Surma). Uzyskał on 503 pkt., przed Ławniczakiem i Kłosowskim z Warty, po 480 i 469 pkt. Puchar PKWN w grupie młodzików przypadł Świerczyńskiej (Warta). Wywalczyła ona 433 pkt., przed Kosmatką (MSŁ) — 427 pkt. Łuczniczcy Poznania rozegrali spotkanie w Zgierz z reprezentacją tego miasta. Zwyciężył Poznań — 3913:2570 pkt.

Czwórmecz piłkarski, rozegrany w Szamotułach o Memoriał b. działacza i przewodniczącego PKKPiT w Szamotułach — Mariana Jankowskiego, wygrała miejscowa Sparta, która zwyciężyła osłabioną I jedenastką Warty 1:0. Dwa dalsze miejsca zajęli: Błękitni z Wronki i reprezentacja powiatu szamotulskiego LZS.

IV błyskawiczny turniej szachowy Święta Odrodzenia, który zgromadził 75 graczy z 12 miast, wygrał reprezentant Lecha — Pietrusiak, przed Erenskiem (Lech) i Siedziwskim (Wrocław).

w kraju

Największą niespodzianką pierwszej serii spotkań ligowych w piłce wodnej była porażka Legii w meczu z Arkonią 4:5. Olimpia Poznań wygrała z Anilaną 4:1.

II-ligowy zespół piłkarzy NRD SC Poczdam zwyciężył w Rzeszowie Resolv 7:0.

W międzynarodowym motocyklistycznym, rozegranym w Grodkowie tylko w klasie 125 cm, wygrał Stronczek z wrocławskiego Zryw. W pozostałych trzech klasach triumfowali kierowcy czesochosłowaccy.

Polscy piłkarze ręczni (zespoły 7-osobowe) zdobyli Puchar Bałtyku, zwyciężając w ostatnim meczu zespół Węgrów 21:16. Na dalszych miejscach znalazły się drużyny: Rumunii, ZSRR, Bułgarii i Polski „B”.

Trzyetapowy wyścig kolarski. Złoty medal zdobył wygrał Spychał z Jeleniej Góry.

W Gdańsku odbył się czwórmecz żużlowy o Puchar PZM — grupy „B”. Zwyciężył żużlowcy Wybrzeża — 43 pkt., przed Śląskiem — 22 pkt., Spartą Wrocław — 17 pkt. i Zgrzeblarkami Zieloną Góra — 12 pkt.

Rewanżowy mecz zapasniczy w stylu wolnym między młodzieżowymi reprezentacjami Polski i USA zakończył się ponownym sukcesem gości — 3,5:5,5. (t)

i na świecie

Podczas międzynarodowego turnieju koszykówki mężczyzn w San Giorgio, wrocławski Śląsk odniósł duży sukces, zwyciężając amerykański zespół „New Mexico” — 88:66.

W Brnie odbyła się III eliminacja wyścigów samochodowych formuły III o Puchar Krajów Demokracji Ludowej, w których startowali reprezentanci: Czechosłowacji, NRD, Węgier i Polski.

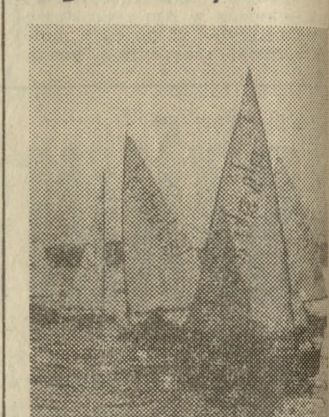
Pierwsze miejsce wywalczył doskonalny zawodnik NRD — Melkus — 48:42,1, przed swymi rodakami: Findeisenem i Siefertem. Na czwartej pozycji znalazł się reprezentant Polski — Jerzy Jankowski — 49:12,2, a szóste miejsce zajął Longin Biela.

Trzej pozostali nasi reprezentanci nie ukończyli wyścigu. Na piątym etapie Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego dookoła Jugosławii rozgrywano jazdę drużynową na czas. Trasa prowadziła z Banja Luki do Jajce i miała 46 km długości. Na starcie stanęło 13 zespołów. Zwyciężył Związek Radziecki — 1:44,23, przed Jugosławią — 1:46,16 i Węgrami — 1:48,06. Polska pojechała bardzo słabo, mając czas — 1:56,56. (PAP)

Nie spisały się nasze drużyny w ostatnich spotkaniach o Puchar Intertoto. Motor Jena pokonał Szombierki — 2:0, Empor Rostock — Zagłębie 3:0 i FK Zagrzeb — Pogon Szczecin 2:0. Zwycięsko wyszła jedynie warszawska Gwardia, która zwyciężyła Zeleznicę Sarajewa — 2:1.

Plnie przygotowują się do rozgrywek o mistrzostwo III ligi drużyny naszego okręgu. Kilka z nich zorganizowało specjalnie zgrupowania. Mecze rozpoczną się 8 sierpnia. A dotychczas władze piłkarskie nie rozłosowały rozgrywek I rundy.

W Gdańskiej Zatoce



Żeglarze 21 krajów walczyli w wodach Zatoki Gdańskiej o „Złoty Puchar Finna”. Dopiero w trzecim dniu dopisała zawodnikom pogoda. Zanotowano kilka wygrówek. Jachty są jednak tak skonstruowane, że nawet po wywołaniu się żeglarz jest w stanie wytrwać się z opresji i zagłować dalej. Polacy, jak w poprzednich wyścigach nie odegrali żadnej roli. Najlepszym z naszych reprezentantów okazał się w niedzielny wyścig, który ukończyło 81 zawodników mistrz Polski Zdzisław (z Warszawy), zajął 22 miejsce. Po trzech wyścigach prowadzi „Voda (CSRS) 4322 pkt. przed Dehmelem (NRD) 4217 pkt. Z Polaków najlepsze — 29 miejsce zajmuje Skalski z Poznania. W niedzielę kilka jachtów, po zakończonym wyścigu, wraca do portu. [x]

CAF — fot. Ukielewski

Na trasie



XXIII Międzynarodowy Rajd Transalpejski, który zgromadził 1000 zawodników, ukończyło tylko 100 z czego tylko 13 zmieściło się w regulaminowym czasie jazdy i otrzymało głównych punktów karnych za spóźnienia. W konkurencji drużynowej wygrali reprezentanci NRD przed Włochami. Indywidualnie najlepszym okazał się Szwed C. Oeber przed Polakiem J. Szczerbakiewiczem. W zdieciu zawodnik niemiecki Peter Uhlig na MZ 175 cm na trasie i wyboistej trasie. [x]

CAF — fot. Ciszewski

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA wodnego i lądowego z uprawnieniami budowlanymi, **TECHNIKÓW BUDOWNICTWA** wodnego i lądowego z uprawnieniami, **MISTRZÓW BUDOWNICTWA** wodnego i lądowego z uprawnieniami mistrzowskimi, **TECHNIKÓW SAMOCHODOWYCH** z długoletnią praktyką do kontroli remontów sprzętu samochodowego oraz na stanowiska inspektorów sprzętu samochodowego, **TECHNIKA, WZGLĘD MISTRZA wodno-kan.,** **TECHNIKA NORMATYWA,** **EKONOMISTĘ d/s socjalnych** — oraz **KIEROWNIKÓW MAGAZYNÓW** z praktyką w budownictwie — przyjmie natychmiast „HYDROBUDOWA 7” W POZNANIU, Stary Rynek nr 77, Praca na terenie województwa poznańskiego, opolskiego i zielonogórskiego. Oferty wraz z życiorysem, odpisem świadectw szkolnych, zaświadczeń pracy oraz opinii — przyjmować będziemy w przeciągu 14 dni od daty ukazywania się powyższego ogłoszenia. K5003

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW OCHRONY OBIEKTÓW I USŁUG RÓŻNYCH W POZNANIU — przyjmie zaraz w charakterze STRAŻNIKÓW: inwalidów oraz osoby zdrowe, mężczyzn w wieku od 65 lat — kobiety od 55 lat. Zgłoszenia przyjmują oddziały terenowe m. Poznania — przy ulicy: Szamarzewskiego 8, Rynek Łazarski 16, Mostowa 3, Partyzancka 3 a, Garbary 47; na terenie województwa — Oddział Terenowy w: Czarnkowie, ul. Powst. Wielkopolskich 1, Opalenicy, ul. Kozaka 11, Pile, ul. Bydgoska 62, Śremie, ul. Szewska 3, Szamotułach, ul. Świerczewskiego 21, Trzcińcu, ul. Kościuszki 10. K5309

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ, ODZIAŁ I W POZNANIU, ul. Towarowa 17/19 (Dworzec Autobusowy) — przyjmie zaraz: 15 KIEROWCÓW z kategorią I wzgl. II przy 5-letnim stażu pracy z uposażeniem zgodnie z układem zbiorowym obowiązującym w PKS. WP PKS Oddział I również rekrutuje na KIEROWCÓW ZAMIEJSCOWYCH z miejscowości: Krobka, Śrem — Dolsk — Krzywin — Nowy Tomyśl — Zbąszyń, którzy zatrudnieni zostaną na liniach autobusowych biegnących do tych miejscowości. Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Kadr. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr mieszczący się na terenie Dworca Autobusowego. K5238

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W KROŚNIE ODRZAŃSKIM, ul. Moniuszki — barak, zatrudni zaraz pracowników w obrocie towarowym na stanowiskach: KIEROWNIKÓW SKLEPÓW, PRACOWNIKÓW NADBUDOWY — oraz PRACOWNIKÓW GASTRONOMII. Ponadto Spółdzielnia zatrudni: JEDNEGO DROGERZYSTĘ. Od pracowników nadbudowy Obrotu Towarowego — wymagane wykształcenie średnie. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. W5291

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE NR 4 W POZNANIU, ul. Obornicka 227/229 — przyjmie do pracy zaraz: MURARZY, BETONIARZY, STOLARZY — CIEŚLI — oraz ROBOTNIKÓW, na następujących budowlach: Kłszkowie i Owieczki pow. Gnieźno, Wierzonka pow. Poznań oraz na terenie miasta Poznania. Zgłoszenia przyjmuje Dział Pracy i Płacy w Poznaniu oraz kierownicy budów terenowych. Warunki pracy i płacy zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie. W5322

ORZECHOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKLEPKOWEGO W ORZECHOWIE, pow. Wieruszka — przyjmie zaraz TECHNIKA ENERGETYKA względnie ELEKTRYKA do Działu Głównego Energetyki. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. W5351

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW — W OBORNICACH WLKP., ul. Poznańska 2 — zatrudni zaraz: DWÓCH CZELADNIKÓW PIEKARSKICH do Zakładu w Obornicach, DWÓCH CZELADNIKÓW PIEKARSKICH do Zakładu w Rogoźnie, TRZECH CZELADNIKÓW MASARSKICH do Zakładu w Rogoźnie. W5344

P.P.H. „KONSUMY” W POZNANIU, ul. Dąbrowskiego nr 17 — zatrudni KIEROWNIKI SKLEPU BRANŻY TEKSTYLNO — ODZIEŻOWEJ I SPRZĘTOWEJ do miejscowości WRZEŚNIA. Wynagrodzenie zgodnie z układem zbiorowym pracy pracowników handlu wewnętrznego. Zgłoszenia przyjmuje — Dział Kadr. W5325

Eugeniusz Baraniak

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 lipca 1965 r. o godz. 16.15 na cmentarzu na Junikowie. W głębokim smutku pogrążeni: ŻONA, CÓRECZKI, RODZICE I RODZINA

Dnia 26 lipca 1965 r. zmarł śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 26, nasz ukochany syn, brat, szwagier i wujek, śp.

Andrzej Szyper

Msza św. i pogrzeb odbędzie się 29 lipca 1965 roku o godzinie 10 w Rakoniewicach, o czym zawiadamiają w głębokim smutku RODZICE I RODZENSTWO

Dnia 25 lipca 1965 r. zmarł nagle, opatrzony Ojczyzną, najdroższy mąż i przyjaciel, ukochany ojciec, brat, teść, dziadek, szwagier i wujek, przeżywszy lat 56, śp.

Sylwester Jankiewicz

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Górczyźnie. O bolesnej stracie zawiadamia: ŻONA Z RODZINĄ

Poznań, Garbary 38. 3780g

Redakcja Naczelnej: Marian Fielesierowski (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Marian Fielesierowski (redaktor naczelny), Leon Tokarski (redaktor naczelny), Telefony: 61-21 (cały zespół redakcyjny), sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30-11.30; redaktor naczelny 657-76, sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-78; dział miast 658-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, 452-88 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumerat, informacji udzielają placówki „Ruch” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, M-6

Redakcja Naczelnej: Marian Fielesierowski (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Marian Fielesierowski (redaktor naczelny), Leon Tokarski (redaktor naczelny), Telefony: 61-21 (cały zespół redakcyjny), sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30-11.30; redaktor naczelny 657-76, sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-78; dział miast 658-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, 452-88 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumerat, informacji udzielają placówki „Ruch” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, M-6

Redakcja Naczelnej: Marian Fielesierowski (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Marian Fielesierowski (redaktor naczelny), Leon Tokarski (redaktor naczelny), Telefony: 61-21 (cały zespół redakcyjny), sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30-11.30; redaktor naczelny 657-76, sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-78; dział miast 658-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, 452-88 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumerat, informacji udzielają placówki „Ruch” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, M-6

Redakcja Naczelnej: Marian Fielesierowski (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Marian Fielesierowski (redaktor naczelny), Leon Tokarski (redaktor naczelny), Telefony: 61-21 (cały zespół redakcyjny), sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30-11.30; redaktor naczelny 657-76, sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-78; dział miast 658-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, 452-88 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumerat, informacji udzielają placówki „Ruch” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, M-6

Redakcja Naczelnej: Marian Fielesierowski (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Marian Fielesierowski (redaktor naczelny), Leon Tokarski (redaktor naczelny), Telefony: 61-21 (cały zespół redakcyjny), sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30-11.30; redaktor naczelny 657-76, sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-78; dział miast 658-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, 452-88 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumerat, informacji udzielają placówki „Ruch” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, M-6

Redakcja Naczelnej: Marian Fielesierowski (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Marian Fielesierowski (redaktor naczelny), Leon Tokarski (redaktor naczelny), Telefony: 61-21 (cały zespół redakcyjny), sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30-11.30; redaktor naczelny 657-76, sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-78; dział miast 658-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, 452-88 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumerat, informacji udzielają placówki „Ruch” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, M-6

MIEJSKI HANDEL MIĘSEM W POZNANIU POSZUKUJE zaraz **POKOJU** sublokatorskiego, umebowanego dla absolwentki WSE na okres jednego roku. Oferty składać: ul. Armii Czerwonej nr 45 — w biurze Dyrekcji. K5285

Praca

Przyjmie dozorstwo — w runek mieszkaniowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 1811g.

Pani do dziecka 1,5-letniego — zaraz potrzebna. Najchętniej reńskica. Ko bylecki, Poznań, Rutkowski 41b m. 10. 3491g

Opiekunkę do niemowlęcia zatrudnić. Pudłuszak, pl. Mł. Gwardii 4b m. 4. 2211g

Zatrudnię robotnika oraz ucznia Murarskiego. Poznań, Staszica 24 m. 4. 3653g

Murarz z własnym rusztowaniem do otykowania domu jednorodzinnego go oraz lastrykarz i stolarz do prac wykończeniowych potrzebni. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3736g.

Potrzebna rodzina do gospodarstwa rolnego, 2 ludzi do pracy. Mieszkanie za darmo. Olszanka, ul. Gostyńska 9, pow. Leszno. 10587g

Przyjmie zaraz pracę palacza — konserwatora, do dozorstwa z mieszkaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3545g.

Krawiec damski potrzebny na stałe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3565g.

Sprzedaj

Róża — oczka Super-Stara — sprzedam w każdej ilości. Tel. 555-35. 3216g

Okazyjnie sprzedam z rozbiórki dachówek karpiołki, okna. Wiadomość: tel. 653-23. 1622g

Sprzedam „Moskwicę” — górnica, cena 55 tys. zł i sponowiażalną „polską”. Jankowski, Sołnica, pow. Pleszew. 10444g

Piekarnię mechaniczną czynną odstąpię. Słupsk, Łęcka 19 nr 7, tel. 50-26. 10429g

Sprzedam okazyjnie chlew z cegły 30x7. Marjan Kamiński, Czarniejevo, powiat Gniezno. 10424g

Spiesznie sprzedam MZ 250, po 11.000 km, cena 15.000 tys. zł. Słupca, ul. Gajowa 70, od godz. 15. 10586g

Z powodu podeszłego wieku i przewlekłej choroby sprzedam: cegielnię zmechanizowaną, piec do wznawu cegły — sklepiony typ „Hofman”, pokład gliny na miejscu, lub oddam w dzierżawę, cena sprzedaży lub dzierżawy — do omówienia na miejscu. Stanisław Wawrzyniak, wieś Wieszów, poczta Dąbne n. N. Rem. pow. Kolo. 3471g

Skuter „Osa 150” sprzedam. Knieńskiego 29 m. 15, tel. 611-81, wewn. 144. 3438g

Sprzedam „Jawę 250” — stan bardzo dobry. Kiekrz, ul. Żeglarska 7, kolo baru „Jarmark”. 3509g

Marcin Kędziora

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm. o godzinie 13.45 z kaplicy cmentarza na Junikowie. W ciężkim smutku pogrążona RODZINA

MARIA PIOTROWSKA

uczennica klasy III Technikum Handlowego w Poznaniu. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 lipca br. o godzinie 17 na cmentarzu w Puszczykowie. W wielkim smutku strapieni RODZICE, SIOSTRA I BRACIA

JAN CZEKANOWSKI

nestor polskiej antropologii i etnografii — członek rzeczywisty PAN — współzałożyciel, długoletni członek Kuratorium i członek honorowy Instytutu Zachodniego. Cześć Jego pamięci! DYEKCJA, KURATORIUM I RADA NAUKOWA INSTYTUTU ZACHODNIEGO W POZNANIU

Dnia 20 lipca 1965 r. zmarł PROF. DR

Julian Krajewski

założyciel Klubu Sportowego „Surma” w Poznaniu. Pogrzeb odbędzie się dnia 10 lipca w Toronto. Msza św. odprawiona zostanie dnia 29 bm. w kościele parafialnym Serca Jezusowego na Jeżycach o godz. 8.30. W głębokim bólu i smutku pogrążona RODZINA

Poznań, Toronto. 3792g

Dnia 25 lipca 1965 r. zmarł nagle, opatrzony Ojczyzną, nasz ukochany mąż, brat, teść i dziadek, śp.

Walentyna Ziemiak

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 27 bm. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej na Winarach. W smutku strapieni RODZINA

Dnia 7 lipca 1965 r., zmarł w Kanadzie, po krótkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy brat, wujek, szwagier i kuzyn, śp.

Dnia 25 lipca 1965 r., zakończyła swój pracowity żywot, po długich cierpieniach znoszonych z anielską cierpliwością, najukochańsza matka, babcia, prababcia, teściowa i siostra, przeżywszy lat 90, śp.

Dnia 25 lipca 1965 r., zmarł nagle, opatrzony Ojczyzną, nasz ukochany mąż, brat, teść i dziadek, śp.

Sklepy Centrali Rybnej MHD, PSS i GS-Sch polecają **P. T. Konsumentom szeroki asortyment śledzi solonych** w cenie od 6-15 zł za 1 kg

Małą elektrownię domową (poruszana siłą wiatru) sprzedam. Kepno — tel. 171. 10437p

Sprzedam pianino marki „Trautwein”. Telefon nr 584-273. 3515g

Sprzedam tanio ciągnik „Ursus” 45 KM z pługiem. Mieczysław Stankiewicz, Wronki — Borek 21. 3518g

Sadzonki truskawek wielkoowocowych, obficie owocujące „Senga Sengana” i „Talizman” od sierpnia sprzedam każdą ilość. Jabłoń, Baranów, poczta Przeźmierowo. tel. 29. 3521g

Sprzedam łożeczko dziecięce. Telefon 664-43-wieczorem. 3551g

Sprzedam pokój stołowy, meble, kuchenne. Słoneczna 5, I piętro. 3549g

Boiler elektryczny 8 l, niemiecki, nowy, łożeczko metalowe, materac — sprzedam. Pasieka 34, parter, od godz. 17. 3567g

„Pannoni” sprzedam. Winogrody, Umbołowska nr 1 — Szwec. 3557g

Samochody

DKW „Meisterklasse”, kabriolet, blaszanka, okazjnie sprzedam, zamienię na skuter. Telefon 716-35. 2526g

Sprzedam samochód osobowy marki „Warszawa” w dobrym stanie. Dr. Władysław Bak, Koźmin Wlkp., Ogródowa 5. tel. 122. 10428p

Sprzedam samochód „Ford” 6-osobowy, rok budowy 1950 — 35.000 zł. Czesław Potarzycki, Karminek, pow. Pleszew. 3530g

Sprzedam samochód „Studebaker-Comandor” w dobrym stanie. Telefon 584-273. 3514g

LoKale

Kulturalne, wykształcone małżeństwo (obce języki) poszukuje mieszkania wylazowego, kuchnia, łazienka, parter lub I piętro, blisko centrum, płatne rok z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 10420p.

Trzcianka! Mieszkanie komfortowe, trzypokojowe, w ładnym domu, w ładnym miejscu, w ładnym otoczeniu, w ładnym otoczeniu, w ładnym otoczeniu. Trzcianka Lubuska, Sikorskiego 15 m. 3. 10446pw

Poszukuję spiesznie pokój dla studenta (może być wspólny). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 10426p.

2 uczennice przyjmą do pokoju z całkowitym utrzymaniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3555g.

Sprzedam parcelę budowlaną, bliźniacza, 865 m² na Górczyźnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3448g.

Sprzedam parcelę budowlaną, bliźniacza, 865 m² na Górczyźnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3448g.

Sprzedam parcelę budowlaną, bliźniacza, 865 m² na Górczyźnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3448g.

Sprzedam parcelę budowlaną, bliźniacza, 865 m² na Górczyźnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3448g.

Sprzedam parcelę budowlaną, bliźniacza, 865 m² na Górczyźnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3448g.

Sprzedam parcelę budowlaną, bliźniacza, 865 m² na Górczyźnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3448g.

Sprzedam parcelę budowlaną, bliźniacza, 865 m² na Górczyźnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3448g.

Sprzedam parcelę budowlaną, bliźniacza, 865 m² na Górczyźnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3448g.

Sprzedam parcelę budowlaną, bliźniacza, 865 m² na Górczyźnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3448g.

Sprzedam parcelę budowlaną, bliźniacza, 865 m² na Górczyźnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3448g.

Sprzedam parcelę budowlaną, bliźniacza, 865 m² na Górczyźnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3448g.

Sprzedam parcelę budowlaną, bliźniacza, 865 m² na Górczyźnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3448g.

Sklepy Centrali Rybnej MHD, PSS i GS-Sch polecają **P. T. Konsumentom szeroki asortyment śledzi solonych** w cenie od 6-15 zł za 1 kg

Kupię lub wydzierżawię w Poznaniu wylazone mieszkanie 2 pokoje z kuchnią. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 10427p.

Nieruchomości Wille wolnostojące, bliźniacze, wylazone, domy z ogrodami, ogrodnictwa, parcele zatwierdzone zabudowa, gospodarstwa każdej wielkości, sprzedaję, także proszę zgłaszać — Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 2185g

Sprzedam dom piętrowy z ogrodem w Kościanie, po kupnie wolne 3 pokoje z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 2099g.

Polowe wille wylazone 4 pokoje wolne, ogród, garaż — sprzedam w Olszowie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 10439p.

Gospodarstwo 17 ha zabudowane w Rogowie, pow. Żnin sprzedam. Wiadomość: Gniezno, ulica Dzieci Wrzesińskich 17. 10431p

Żnin! Sprzedam dom mieszkalny, wolne mieszkanie (woda, kanalizacja, gaz, sklep). Wiadomość: Wągrowiec, tel. 312. 10423p

Sprzedam gospodarstwo 8,5 ha z budynkami. Obońka k. Gniezna, Wiadomość na miejscu. 10445p

Sprzedam spiesznie pół wille z ogrodem, okolica Grunwaldu (cena niską). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3525g.

Kupię dom wylazony w Poznaniu lub okolicy o dogodnej komunikacji. Zagań, skrytka pocztowa 70. 10441p

Sprzedam 5 morgów ziemi, nadającej się na uprawę ogrodnictwa w Skórczewie (do dworca kolejowego 5 minut). Informacja: Zofia Czyż, Skórczewo 17. 3669g

Wille komfortowe, domy jedno- i dwurodzinne, w Poznaniu, domki z ogrodami, wolne, na peryferiach miasta, ogrodnictwa polowe, szklarnie, działki ogrodnicze — budowlane, gospodarstwa miejskie — wiejskie różnej wielkości — różnej przystępnej cenie, osobiste zbadane — gotowa dokumentacja do notariusza, poleca i przyjmuje nowe zlecenia — Adamski Poznań, Maleckiego 21. Informacje — przyjeżdżając bez dokumentacji. 3763g

Sprzedam lub wydzierżawię gospodarstwo 10 ha z ziemią bardzo dobrą. — Szymczak, Suchożewko, pow. Rusko. 10588p

Sprzedam parcelę budowlaną na Winogrodach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3465g.

Sprzedam parcelę budowlaną, bliźniacza, 865 m² na Górczyźnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3448g.

Sprzedam parcelę budowlaną, bliźniacza, 865 m² na Górczyźnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3448g.

Sprzedam parcelę budowlaną, bliźniacza, 865 m² na Górczyźnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3448g.

Sprzedam parcelę budowlaną, bliźniacza, 865 m² na Górczyźnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3448g.

Sprzedam parcelę budowlaną, bliźniacza, 865 m² na Górczyźnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3448g.

Sprzedam parcelę budowlaną, bliźniacza, 865 m² na Górczyźnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3448g.

Sprzedam parcelę budowlaną, bliźniacza, 865 m² na Górczyźnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3448g.

Sprzedam parcelę budowlaną, bliźniacza, 865 m² na Górczyźnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3448g.

Sprzedam parcelę budowlaną, bliźniacza, 865 m² na Górczyźnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3448g.

Sprzedam parcelę budowlaną, bliźniacza, 865 m² na Górczyźnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3448

Epitafium, którego „nie ma“

Zielone paprocie pachną wilgotnie. Owalne, białe, puste tabliczki z samotnymi literkami „Sp.“ — umieszczone na krzyżach ledwo wystających z bujnych paproci. Te krzyże i regularne prostokąty grobów na ostrzeszowskim cmentarzu przypominają tych, których szczątki wróciły do ich ziemi ojczystej — pięknej Francji, mglistej Anglii, wilgotnej Holandii i skalistej Norwegii. Chociaż kiedy szukać uważnie... Brunon Niess, Javić Barisae, Piotr Pietrosienko... Anglik, Jugosłowianin, Rosjanin... Ci pozostali tutaj na zawsze. Widać wojna zabrała życie i ich bliskim.

Dlaczego Niemcy wybrali to ciche, zabytkowe miasteczko wśród lasów na Stalag XXI obejmujący oddziały Halag-Heimatslager (jeńcy do zwolnienia) i Dulag-Durchgangslager (obóz przejściowy) — niewiadomo. W każdym bądź razie do końca 1939 r. na obóz zajęto 23 budynki. Jeńców lokowano także na rynku, placach i boiskach. Ostrzeszów zamienił się nagle w „miasto za drutami“. Rozmiary transportów były ogromne i przepływ mas jeńców i internowanych cywilów niezmierznie intensywny skoro przez Stalag XXI przewinęło się około 125 000 osób. Polskich jeńców wojennych przeszło przez Stalag w Ostrzeszowie 22 000. Pierwszy transport Polaków liczył 5000 osób i przybył w drugim tygodniu września. Znalazło się w nim 300 inwalidów i ciężko rannych oficerów polskich zwolnionych przez Wehrmacht, ale nie przyjętych przez późniejsze władze GG. Potem zaczęły napływać transporty jeńców z pobitych krajów Europy. Francuzi (wśród których znaleźli się Mullać i Marokańczycy z wojsk kolonialnych) przybyli 22 maja 1940 r. 8 sierpnia tego roku przybyli Anglicy z korpusu ekspedycyjnego walczącego pod Dunkierką, w 1941 przybywa transport Holendrów i Norwegów... wśród 1200 oficerów było tylko 50 żołnierzy. Wreszcie Rosjanie i Jugosłowianie pod koniec 1941 r. Ci, którzy przetrzymali męczenną drogę transportu. Jeńców radzieckich i jugosłowiańskich pędzono piechotą — długie setki kilometrów. Innych przywożono bydlęcymi wagonami. Ale wszyscy właściciele jeńcy docierali do Stalagu XXI w opłakanym stanie. Mundury były łachmanami. Obuwie bez kształtnej masy skóry, szmat, czasami nie było go wcale. Jeńcy dawali znaki, że są głodni. W wąskich uliczkach Ostrzeszowa zawrzało... Z okien domów posypały się papierozy, kawałki chleba, paczki z jedzeniem. I tak

było z każdym transportem. Pochód za pochodem był w ten sposób przyjmowany przez Ostrzeszowian. Słotna jesień, sienniki pełne wszy, „małgi smalec“, marmolada z bruki, ci, czarny chleb, kasza, ryby suszone i prasowana kapusta — to stało się menu jeńców. Zaczęła ich dziesiątkować dezynferencja, którą obozowy lekarz niemiecki „leczył głodem“. Pierwsze żniwo śmierci — 40 Polaków, to jesień jeszcze 1939 r. Pierwszy Francuz, Gabriel Au giban, umiera 1 stycznia 1941 r., cztery dni później Anglik, Wagon Douglas... Pogrzeby stają się smutną okazją jeszcze jednego kontaktu jeńców z miejscową ludnością. Ci, którzy odprowadzają kolegów na cmentarz, pilnowani są wzmocnioną eskortą, ale ludność niesie kwiaty białe-czerwone. I potem na grobach rosną takie same, a na Zaduszki wieniec mają białe-czerwone szarfy... To zasługa Walentyna Trzeciaka — Niemcy zrytowani tą demonstracją zsyłają ją w czerwcu 1944 r. do obozu w Niemczech.

Pomoc Polek to osobny rozdział w dziejach tego obozu jeńców, nie mający zresztą precedensu w historii oflagów i stalagów II wojny światowej. Była to starannie zorganizowana akcja trwająca do ostatnich dni Stalagu XXI. Kiedy rozmawiam dzisiaj o tym z p. Antoniną Graczyk-Olszowską... po 20 latach, mówi ona zawsze „my“ nigdy „ja“. Tak więc na początku kilka Polek członkiń PCK otrzymało oficjalne wezwania do pracy w obozie. Poza moją rozmówczynią były to panie O. Sojowa, J. Mayówna-Kasprzak, I. Garstkowa, B. Czechanowska oraz ochotniczka Anna Waydowicz, potem dołączyły inne. Miasto zostało przez nie podzielone na rejon dostarczające żywności, odzieży i obuwie. Ta samorządna „kontybuacja“ stała się normalną funkcją miasta i pobliskich wsi. W wypadkach pomocy doraźnej — mobilizowano się podwójnie — tak

było z wycieczonym transportem jeńców zagańskich. Przemycanie zgromadzonych wiktuałów i odzieży odbywało się przeróżnymi drogami pod płaszczykami — opończami, w koszach z bielizną, w „skrzynkach kontaktowych“ — w miejscach pracy jeńców. Szczegółnej pomysłowości wymagało doręczenie korespondencji... Listy przenoszono przeważnie we włosach, bądź rękawiczkach. Polki gromadziły dokumentację obozu. Przemycając aparat fotograficzny w muflę. Notują zmarłych. Często wizyty Niemców i rewizje w mieszkaniach Polek pracujących w obozie, nie pozwoliły ocalić wszystkiego. Druga grupa osób — mężczyźni dr W. Radek, aptekarz Pacanowski, Goebel i inni zajmowali się „organizowaniem leków i medykamentów“. Osobną grupę stanowiły ostrzeszowskie dziewczęta... te młode osoby pod kierunkiem Zofii Mosiówny — Bestry i jej przyjaciółki Ra bieżanki (ojciec jej był dyżurnym ruchu i informował dziewczęta o przybywających transportach) zorganizowały pomoc już na dworcu. Niejednokrotnie transporty stały po dwie doby — dziewczęta no siły gorącą kawę i herbatę do wagonów. Dziewczęta były niejednokrotnie bite, a nawet raz uwięzione przez 48 godzin w piwnicy na dworcu.

Od siedmiu lat w gmachu Liceum Ogólnokształcącego znajduje się pamiątka tablica: „Tu w latach 1940—45 r. przebywali w obozie oficerowie norwescy — jeńcy wojenni, współtowarzysze walki żołnierza polskiego przeciwko najazdom hitlerowskim“.

Doczesne szczątki oficerów norweskich powróciły do Norwegii... została pamięć i historia każdej pustej tabliczki cmentarnej, epitafium, którego „nie ma“.

KRYSTYNA TYSZKIEWICZ

Bezwzględnie

Oficjalne pismo Zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska“ z Murowanej Gośliny pow. Oborniki z 2 lipca 1962 r. zapowiadało szybkie załatwienie sprawy.

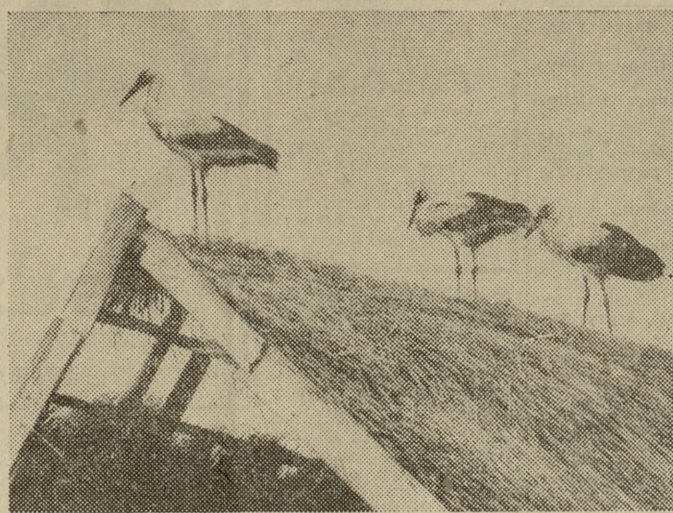
„W odpowiedzi na pismo Obywatelki z dnia 29. 6. br. zawiadamiamy uprzejmie, iż należny udział wraz z dywidendą zostanie Pani przekazany w sierpniu br.“. Tu następowały trzy podpisy, w tym głównego księgowego.

Minął sierpień, wrzesień, październik... Na próżno oczekiwała Maria Włodarczak na zwrot pieniędzy. Przeprowadziła się już do Poznania. Jako rencistka potrzebowała tych parę groszy. Na wiosnę 1963 r. zwróciła się ponownie do Zarządu z prośbą o zwrot wkładów. Reakcja Zarządu GS-u w Murowanej Goślinie była natychmiastowa. Pismo z 2 kwietnia 1963 r. donosiło:

„Ostateczne rozliczenie udziałów nastąpi w maju br. i w tym czasie udział wraz z dywidendą zostanie Obywatelce bezwzględnie przekazany.“

Przeczytawszy słowo „bezwzględnie“ Maria W. uspokoiła się zupełnie. Nie przypuszczała bowiem, że Zarząd GS-u bezwzględnie zapomni o swoim zobowiązaniu w stosunku do niej. Czekala więc przez cały rok 1963, przez cały rok 1964 i pół roku 1965. Długo trwała cierpliwość Marii Włodarczak. Sądzimy, że sprawę można było już załatwić w 1962 roku, mamy nadzieję, że tym razem sprawa Marii W. zostanie wreszcie załatwiona. (Ik)

Punkt obserwacyjny



Coraz trudniej o słomianą strzechę. Na zdjęciu: z powodu „trudności“ mieszkaniowych — zagęszczenie lokatorów.

Fot. — K. Przychodzki

Żniwne pogotowie trwa

W Gostyńskim liczą na własne siły

Plony zapowiadają się w całym województwie dobrze. Podobnie dobrą ocenę uzyskał rzepak. Zbiór słomy powinien być wyższy niż w roku ubiegłym. Rzecz teraz w tym, by żniwa przeprowadzić sprawnie.

„Zebrać bez strat“ — to hasło dnia wsi. Powiat gostyński miał tymczasem wyjątkowo pecha. Najpierw nawiedził go huragan, a w parę tygodni później — ogromna ulewa i lokalna powódź. W rezultacie na wielu hektarach kosiarki nie będą mieli już nic do roboty, ich miejsce zajęli inspektorzy PZU, a co najmniej połowa łanów zbóż — wyległa. Gdy dodać do tego dwutygodniowe opóźnienie oraz obecną pogodę w kratkę — łatwo zdać sobie sprawę z obaw.

Nie nam po lamentach — po wiedzieli w Gostyniu. Do sprzątnięcia jest ponad 23 000 hektarów. Rozmieszczenie maszyn i sił roboczych tymczasem nie odpowiada w pełni aktualnym potrzebom poszczególnych rejonów powiatu. Przeto dla lepszego wykorzystania potencjału roboczego powołano zespół ludzi, który zajął się koordynacją akcji żniwnej. Jego zadaniem jest nie tylko czuwać nad sprawnym jej przebiegiem, ale także usuwać przeszkody, łączyć lub przesuwac rezerwy sił, maszyn, części zamiennych, zaopatrzenia itp.

Maszyn żniwnych: ciągników, kombajnów, snopowią-

załek, kosiarek itp. — jest w powiecie liczba prawie wystarczająca. Nie najgorzej przedstawia się zapas części zamiennych. Trzeba być jednak przygotowanym na awarie, które mogą się pojawiać w tym roku częściej, gdyż łany zbóż są gęste, ciężkie i pochylone lub nawet zupełnie leżące.

Na wszelki przeświadczenie powołano do życia w kilku PGR-ach, czynne całą dobę ekipy awaryjne. Podobne pogotowie techniczne powstało w POM-ach, a Powiatowy Zarząd Kółek Rolniczych dysponuje rezerwowymi ciągnikami. Napraw awaryjnych kombajnów dokonywać będą lotni mechanicy Przedsiębiorstwa Handlu Sprzętem Rolniczym z Poznania.

Czy to wystarczy dla zabezpieczenia sprawnego żniwa? Na pewno nie. Jak wspomniano, z połowy obszaru zasiewów trzeba będzie zebrać ręcznie. Odczuwać się więc będzie brak ludzi. Sporządzony bilans wykazał, że w PGR-ach i innych gospodarstwach państwowych brakować będzie w powiecie gostyńskim 240 ludzi.

Z narady Sitr

Zadania służby rolnej w pow. leszczyńskim

W Instytucie Zootechniki w Pawłowicach (pow. Leszno, od było się zebranie Koła Powiatowego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolniczych. W obradach udział wzięli m. in. przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Wojewódzkiego Oddziału Sitr.

Więź leszczyńska ma do zrealizowania poważne zadania w dziedzinie produkcji roślinnej. W latach 1966—1970 zakłada się wzrost czterech podstawowych zbóż do 27 q z ha, buraków cukrowych do 350 q, ziemniaków do 250 q, oleistych do 19 q i siana do 60 q z hektara. Równie poważne zadania przewiduje się w produkcji zwierzęcej, a zwłaszcza pod względem jakości. Pociągającym zjawiskiem jest poważny postęp w walce z gruzlicą bydła. Zwiększenie produkcji zbóż w pow. leszczyńskim jest możliwe poprzez poprawienie kultury gleb lekkich, bardziej in-

tensywne użycie nawozów organicznych i przestrzeganie terminów agrotechnicznych. Areal uprawy pszenicy i jęczmienia (tam gdzie gleba odpowiada) winien osiągnąć większe rozmiary, z zachowaniem jednak odpowiedniego priorytetu żyta.

Ważną sprawą jest uporządkowanie rozdziału nawozów mineralnych. Jak dotychczas zajmują się tym różne jednostki zaopatrzenia. Cały przydział nawozów w powiecie powinien być zamawiany i kierowany przez PZGS.

Równie szybkiego załatwienia wymaga transport plodów rolnych głównie buraków cukrowych i ziemniaków w okresie jesieni. Z uwagi na straty czasu przy rozładunku towaru, tabor kolejowy winien być w tym czasie wykorzystany w największym stopniu na korzyść rolnictwa. (R)

Gospodarstwa podupadłe otrzymują kredyty

Przeprowadzone kontrole i analizy gospodarstw podupadłych w powiecie ostrowskim pozwoliły na stwierdzenie, że właściciele wzgl. użytkownicy tych gospodarstw są zainteresowani w podniesieniu produkcji rolnej. Dla polepszenia warunków gospodarowania — Bank Rolny oraz SOP-y udzieliły im kredytu inwestycyjnego w sumie 1.763 tys. zł, z której większość, bo 1.119 tys. zł stanowi kredyt długoterminowy. Każde gospodarstwo grupy „A“ otrzymało opiekuna, którego obowiązkiem jest najdalej idąca pomoc fachowa z zakresu produkcji rolnej. Również kółka rolnicze niosą pomoc gospodarstwom podupadłym, prowadząc tam prace polowe własnym sprzętem maszynowo — traktorowym w pierwszej kolejności (R. J.)

Szybko dostrzeżony niedostatek sił roboczych — pozwolił kłopoty te usunąć. Część ludzi delegują urzędy i fabryki odpłatnie, część dostarcza organizacje młodzieżowe.

Oddzielny problem, to pomoc tym gospodarstwom indywidualnym, które mają za mało własnych rąk do pracy. W wypadkach uzasadnionych — organizować się będzie pomoc sąsiedzka.

W stan żniwnego pogotowia postawiono także gminne spółdzielnie, których rolą jest sprawne zaopatrzenie ludności wiejskiej, nie tylko w artykuły pierwszej potrzeby, ale także w zapasowe części zamienne maszyn i ziarno poplonów. Jak twierdzą spółdzielcy z tutejszych GS-ów — wszystko jest na medal. Ba, pomyśleli nawet o tym, by ułatwić nieco życie rolnikom, którzy będą nabywać ziarno siewne. Ziarno kwalifikowane dostarczy GS, rolnik je pokwituje i podpisze zobowiązanie o dostarczeniu w zamian zboża własnego. Samej odstawy dokonają później.

Gotowość żniwna w gostyńskim, na pewno pozwoli na spełnienie hasła: zebrać bez strat. Ogólnie, wszystkim przypomnieć jednak trzeba zasadę kardynalną — w każdym przypadku liczyć przede wszystkim na własne siły. Spore rezerwy, w wielu gromadach, tkwią w organizacji pracy. Starannie przemyślany program pracy maszyn, kółek rolniczych, ich pełna dyspozycyjność, dobry plan pracy ochotniczych hufców — na pewno pozwoli na uniknięcie niejednego spiętrzenia robót.

PAWEŁ KORNICA

W pow. pleszewskim

W powiecie pleszewskim sprzęt zboża odbywać się będzie na terenie 25 916 ha, w tym w PGR na 1850 ha i w spółdzielniach produkcyjnych na 915 ha. Bardzo starannie przygotowywano maszyny w kółkach rolniczych. Dysponują one ciągnikami (112 sztuk), posiadają 79 młocarni i 81 snopowiązałek ciągnikowych. PGR skierują na pola 82 ciągniki, 2 kombajny zbożowe i 14 młocarni. Powiatowa służba rolna kółek rolniczych i Wydział Rolnictwa Prezydium PRN, czuwać będzie nad prawym i terminowym przeprowadzeniem żniwa, POM zaś uruchomi „pogotowie żniwne“ które usuwać będzie awarie na polach. (L.L.)

Już o ... dożynkach

Z powielarni Pałacu Kultury wyszła ciekawa praca etnografka — Al. Wojciechowskiej pt. „Dożynki w Wielkopolsce“. Autorka sięgnęła daleko w przeszłość do korzeni zwyczajów żniwnych, przytoczyła wiele opisów z różnych regionów Wielkopolski. Omówiła także organizację dożynek w okresie międzywojennym.

Co okolica, to nieco inny obchód dożynkowy — wykazuje autorka. Chciałbym tu ze swojej strony dodać, że oprócz dożynek wielkopolskich w okolicy Poznania, a także dalej — w województwie, obchodzą się dożynki... krakowskie. Gdzieś około 1900 roku baletmistrz Teatru Polskiego W. Mikołajczak znalazł się pod Krakowem w czasie dożynek. Bardzo mu się podobały. Organizatorzy wypożyczyli egzemplarz z tekstem i nutami. Chór „Halka“ w Poznaniu pierwszy zorganizował na Urbanowie obchód według krakowskiego wzoru. Wzorem „Halki“ poszły inne zespoły śpiewacze, równocześnie „dożynki“ zostały opracowane na orkiestrę dętą i śpiew wielogłosowy.

I — jak twierdzi działacz a zarazem znawca ruchu śpiewaczego — Barwicki — opis, nuty i teksty krakowskich dożynek właśnie z Poznania powędrowały do środowisk polonijnych, gdzie do dziś są wystawiane, jako swoiste goście rodzaju impreza narodowa. Jednocześnie znalazły naśladowców wśród młodzieży robotniczej dzielnic Poznania — Wilczy. Urządzała je na swój sposób aż do 1939 r. w podwórzach kamienic. Dożynki „rodu“ krakowskiego łatwo od-

różnić od typowo wielkopolskich. Występują w nich Cyganie, dziad i baba, krakowiaczy, karczmarz... Autorka „Dożynek w Wielkopolsce“ wspomina o nich przy opisie takiej imprezy w Bninie.

Praca A. Wojciechowskiej jest bardzo cenna. Po raz pierwszy bowiem ukazało się omówienie tego pięknego zwyczaju. Ponadto zawiera wiele porad, wskazówek, nut, tekstów, z których można korzystać. Ale za autorką należy przestrzec przed ślepym naśladownictwem. Przy obchodzie dożynkowym mają pierwszeństwo własne regionalne tradycje.

JP

LIPIEC 27 wtorek	Natalii Słońce: 4.03—19.54
TEATRY	
W POZNANIU	
PRZERWA URLOPOWA;	
KINA	
CHODZIEŻ — Ceramika: „Po- ślubny rejs“; Noteć: „Hrabia Mon- te Christo“; CZARNKÓW: „Hie- baciarnia Pod Księżycem“; GIE- ZNO — Lech: „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo“; Polonia: „Hud- — syn farmera“; GOSTYŃ: „Pu- sty kurs“ i „Rzut karny“; JARO-	

CIN — Echo: „Oklahoma“ i „Cyk-
jedzie“; Crstal: „Zabawna bu-
zi“; KALISZ — Kosmos: „Wło-
szki i miłość“; Oaza: „Judex“;
Stylowe: „Karmazynowy pirat“;
Syrena: „Na tropie przemytni-
ków“ i „Elektra“; Wolność: „Wię-
ziowie nocy“; KEPNO: „Mysz,
która ryknęła“; KŁODAWA — nie-
czynne; KOŁO: „Ostatni lot“;
KONIN — Górnik: „Obrońca z u-
rzędu“; Energetyk: „Kasiarz“;
KOŚCIAN: „Mały świątek Sam-
my Lee“; KROTOSZYN: „Czło-
wiek z pierwszego stulecia“; LE-
SZNO: „Gejsza“; MIEJZDZICHÓD:
„Dwójka z wychowania“; NOWY
TOMYŚL: „Foto-Haber“; OBOR-
NIKI: „Wakacje nad morzem“;
OSTRÓW — Roma: „Szkarłatne
godło żagwi“; Słońce: „I dalej

hede śpiewać“; OSTRZESZÓW:
„Strzelba z Nevesinje“; PILA —
Iskra: „Ptaki“; PLESZEW: „Trzy-
nastego noca“; RAWICZ: „Kró-
lowa Krystyna“; ŚLUPCA: „Vi-
ridiana“; SREM: „Z powodu ko-
biety“; SRODA: „Spojrzenie z
okna“; SZAMOTUŁY: „Jumbo“;
TRZCIANKA: „Siedem narzecz-
nych dla siedmiu braci“; TUREK:
„Żywi i martwi“ (I i II sepa) i
„Trzy życzenia“; WĄGROWIEC:
„Powiatowa Lady Makbet“; WOL-
SZYŃ: „Pechowiec na preri“;
WRZESNIA: „Tudor“.

W POZNANIU

Muzea

ARCHEOLOGICZNE (ul. Miel-
żyńskiego 27/29) — g. 9—15,

BRONI (Stary Rynek) — godz.
10—15.
HISTORII M. POZNANIA (Stary
Rynek) — g. 9—15.
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH
(Stary Rynek) — g. 9—15.
NARODOWE — nieczynne do 31
bm.
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH
(Zamek Przemysłowy) — g. 10—15.
WYSTAWY
BWA ARSENAŁ (Stary Rynek) —
Grafika toruńska, fotografie
Edwarda Hartwiga — g. 10—18.
KLUB MPiK (Ratajczaka 39) —
Wystawa art.-plast. Danuty Cho-
łowczyńskiej - Derwichowej i Hen-
ryka Derwiche — g. 10—20.
WOIT (St. Rynek 10) — „Plakat
turystyczny“ — g. 9—17.

Dyżury

SZPITAL MIEJSKI IM. STRU-
SIA — chirurgia, interna, okuli-
styka (ul. Walki Młodych nr 7,
telefon 511-11).
STACJA POGOTOWIA RATUN-
KOWEGO M. POZNANIA (Chel-
mońskiego 20) obsługuje tylko na
terenie Poznania; wypadki ulicz-
ne i w miejscach publ. tel. 69;
nagłe zachorowania w domu
tel.: 544-44 i 544-45; porady lekar-
skie telefon 637-35.
WOJEW. STACJA PR — (ul.
Kościuski nr 103), telefon 566-66.
APTEKI: Marcinkowskiego 11
(czynna całą dobę) DYŻUR NOC-
NY: Główna 53 i Stawiecka 79;
POGOTOWIE PR — Zielonka
16 i Plebańska 4.